

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Piłsudskiego 27, 81-100 Polesie
87-100 Polesie, tel. 0522 36
0522 736
KRS 0004732
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244



esy rodzinny - 2. W. 2. 2. 1

siostry Władysława
rian Schröder

-182 Świekatowo
pr. 3322015(052)
olom. 3322065
my Toruń
Katyła
om. 6557553

Świecie

pose Pom. AK, part. redz. "AK"

+ Raczyński Władysław
ps. "Grom"

N:1164/1945 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI

Paczyński Władysław
T: *M: 1164/1945 Pom.*
Świecie „AK”

I. Materiały dokumentacyjne

- I/1 – relacja właściwa k. 6 s. 1-6
I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora k. 9 s. 1-10
I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora k. 26 s. 1-24

II. Materiały uzupełniające relację k. 18 s. 1-18

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

- III/1 – dot. rodziny relatora —
III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —
III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —
III/5 – Inne... —

IV. Korespondencja *robbiny władysława*

- 1) z *Imdaję* k. 2 s. 1-2
2) z *Marie Sobocinska* k. 4 s. 1-4
3) z *Sadem* k. 2 s. 1-2

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] k. 3

VI. Fotografie *obraz iluzoryczny*

I/1. Relacja - Raczyński Władysław:

1. List - relacja siostry Wł. Raczyńskiego
- o działalności brata adresowany do
Marii Sobocińskiej, rękopis. mskp.

k. 6 s. 1-6



Szanowna Pani Marylo!

Jestem siostrą Władysława Raszyskiego ps. "Graw", który został rozstrzelany w dniu 24. maja 1946 roku na dziedzińcu więziennym w Jaworznie.

Chciałam Panią poinformować, że listy od brata z więziennym były przechowywane przez Matkę Jadwigę - obecnie już nie żyje. Mama jedynie wiedziała, że został aresztowany, ale nie miała mnie w wiadomości i żadnego listu nie otrzymała. Chciałam jej, bo była dla mnie bardzo ważna.

Z przedstawianymi siostrami, że jest w więzieniu w Jaworznie, ale bez rodziny - bo nie było mi wiadomości tego czasu. Siostra Jadzia jedynie przekazała Mamie, że otrzymała od niego listy wyrok więzienny. Jeździłam często w Warszawie w sprawie, że wyrok został wykonany, ale podano nazwisko Raszyski, a o innych nie było nic.

Punktem zboru jest na umówiony sygnał w 1945 roku stało się Rajsko, gdzie wyszły siostry porożycy z Anieli w Rajsku 12 km. od Jaworzna wódcę też mój brat Włodek. W 1939 roku mieszkał w Łodzi Krasickim - gm. Świerkowo pow. Świecie i tam też został rozstrzelany - wtedy Niemców ojciec nasz został aresztowany przez Niemców brat w tym czasie był w wojsku i walczył pod Strykiem i dostał się do niewoli. Zajmiesz Niemcom co nosiłaś Kabanu w domu - poluje na brata. Stało się, brat wrócił, że je go nie widziałem, bo Mama miała mi nakazać wyjechać do Rajska. Siostra Kinga była dziećmi w...

Wstąpiłem mes wczuch w związku z czym obowiązki na
o mię Mama wszystkie nasze siatki wywieźła do Amsterdamu
do Rajera. Najwięksi tj. Zoria, Narypina, Zbyszko i ja Zotto-
Kisny w Zelenie, co byliśmy chęcy. Opiekowała się naszą
gospodynią. W tym czasie przystawo po nas samochód (Nieuwe)
i chcieliśmy wszystkie wywieźć gdzie mi wiadomo. Mamę wywie-
zono i któregoś wieczoru wszyscy poszliśmy do lipienicy po
drugiej stronie jeziora z niewielkimi, tabaczkami i wyjecha-
liśmy również do Rajera. Dalej moją rodzinę byli
bardzo kusliwa i ciepła. Matry były mes archyepiscopus
skierowane do matry, a najstarsze siostra Kinga wyje-
żdżała do Warszawy. Brat Władek był również religijny
mes goręco, więc również wyjechał do Warszawy i tam
mes jakiś czas był. Przeszedł u jakiegoś Niemca u mleczarki
(z rodziny Matry - jej wziętych) i jednocześnie zaczął stać
w Warszawie. Brat ujechał w wyjazdach magazynów braci
i innych działaniach AK. Kiedy Matra została przesłana
w Turancie i przesłana do obozu, Władek zabrał
grupę edyt je z transportem. Przewieziono je do jakiś ludzi
pod Warszawę, którzy się mi opiekowali - wyrobiono jej doku-
menty i pracowało i jednocześnie przedostała kurs samolotem
PEK - przyjechało się do państwa. Po upadku państwa
Matra została wywieziona do Wiednia i w 1945 roku wróci-
ła do Rajera.

Jakiś wspomnienie brat mój Władysław przeszedł do
mleczarki u Niemca i tam dookoła do awantury. Niemce
go uderzył w twarz, a on go popił, no i zrobiono trochę
pokarany, ale miał obrońców (advokatów), którzy go wybrali

3) Zaprosił me honorata Niemieckim, a wiadomość: brat ~~ostojczy~~
iż braci honorari orzecha Niemieckiego, bo ten (Memei) ude-
rzył go w twarz z rżniętym miecikiem do którego był przywiązany
ten orzecha i tym samym splamił ich symbol narodowy.
Został uwięziony, ale był spalony i musiał uciekać z
Warszawy bo gestapo deptało mi po piętach. Za ucieczką
adwokatów musiał opuścić Warszawę. Wyjechał do Berlina
W Berlinie mieszkali dwaj bracia ojc. Fraucisch (Frauc) i Albers
(Albers). Opowiadali mi dość dobre j. Niemiecki i tam też jeden z
Memei przehmieł swój wiersz. Z Berlina pojedział na front
wchodząc i Niemiec przedostał się do Rosji i włączył do partyzantki,
gdzie był dowódcą. Styrzajam już opowiada swoje dzieje z
pobytu w partyzantce w Rosji. Następnie włączył do Armii
Czerwonej, ale uciekł pod koniec i że jest Polakiem i chce iść
do wojska polskiego. Kiedy został wezwany do dowódcy
i że może już iść do wojska polskiego, on ~~ostojczy~~
że mu wszystko jedno, bo i tam dowódcami są Rosjanie
za to został uwięziony i skierowano go do karnej kom-
panii. Na Arecuicki polskie uciekł i w 1945 roku przyjechał
już jako cywil do Rajana. Parzysta młodzież Maury i was
wzmianki, kiedy przyjeżdżał w domu. Styrzajam już opowiada,
że dowódcą jego był Rollasawski i mówi jego, że chce
Rosjanin, ale był dobry dla żołnierzy.

W 1945 roku pojedział do Warszawy i tam uwięziony kontakt z
dowodztwem AK z czasów okupacji. Najprawdopodobniej otrzymał
zlecenie do stworzenia specjalnej grupy operacyjnej AK na
Arecuicki Świecie. Został wyznaczony przez dowódcę jednostki
z przed wojny o nazwisku FALERON, który udoje

4 myślenie do AK faktycznie byli funkcjonariuszami UB. Wypadek ma to, że osobiście ten przystąpił do UB, bo mi ulega wątpliwości, że był folksołdem. Zresztą w śledztwie okazało się dowiedzieć UB i wojska byli Rosjanie (np. w Bydgoszczy). Brat mój został aresztowany i stał się więźniem w Bydgoszczy wraz z kolegami, gdzie był umieszczony razem z innymi AK-owcami z Bydgoszczy. Wiosną przez FAERONA i innych. Poopiekano być w areszcie w Bydgoszczy, a gdzie później mi wiem.

W połowie roku 1945 zamieszkałem w Jachrocinie na ul. Wotowej, a pod koniec tegoż roku na ul. Rybnickiej obok Szkoły obok brzo do Szymbarku.

Po ewakuacji brata istniała nadzieja, że mi się uda. Wierzę, że się udało i mam to być odwołane jego moją. Może istniała nadzieja, że stracił życie. Głęboko myślałem i modliłem się. Gdzieś w roku 1947 wybrata się z moją siostrą bliźniaczką Agrypną na cmentarz Marii Pałmy w Jachrocinie i tam w intencji wry rozumienie z grobowcem cmentarza. W księgach pochówkowych mi było wpisane swoje nazwisko straszy, że grobowiec spiera sobie na koniec wszystkie straszy ciotki. Byli w workach papierowych i jako pierwszy brat Bolesław Kobus lat 19, drugi Wiesław Rezyński lat 27 i Anieli Karol Kryszałski lat 24. Grobowiec posiadał więcej, gdzie została pochowana i zabrała się własną, bo bała się by mi zabierali. Takie były czasy. W listopadzie zmarła Mama, brat zbysław, siostra Agrypna, kolebny z podwórka i je usypałem w polu-jednym miejscu. Pamiętam, że pracowałem do późnych godzin nocnych a przeprosić nam usypała. Mogiła wspólna była zbudowana

7. Nie mogły być jedynie zaszklone kłótni. Jedynym słowem to
jest polski berliński.

Mojego brata Władka pamiętam zawsze wesołego, przyjaciela
i przyjaciela na mądralnie. To prawda, że Polnie spierali
i ukochali wreszcie. Był zawsze słony do psot. Pamiętam,
że była zabawa w Rejers, gdzie wtedy polskie dzieci-
ce były kłótni, nie ma zabawy zorganizowanej przez
oficerów Rosyjskich i brat rozprawił całą sytuację,
bo nie mógł patrzeć, że polskie dzieci były nie-
zadowolone. Wiedział, że nie może mówić, no i po zabawie, bo
wtedy myśleli, że nie mogą mówić. Różnie tam było
wtedy, bo jako jeszcze małe dzieci były też podoba-
ły i niezadowolone gdzieś popadło. Wolała mi tego
wtedy pisać. Należało brata jako Karoliny i
długości i to smut. Wtedy jeszcze jako dziecko nie
stać się do przelania figli.

Pamiętam, że miałem przy sobie całą zeszyc, w którym
zapisałem swoje wiersze i pieśni, które sam ukochałem.
W 1945 roku przysłał go by dał mi do przepisania swoje
wiersze, nie odpowiedział, że jeszcze zżyc. Miałem je
zdzysłać, a zżyc zżyciem wreszcie z archiwizacją go.
Nauczyłem się kilka wierszy na pamięć i spisał je.
Wysyłałem je, że by mogła je Pani ocenić. Mam też kilka
jego zdjęć, ale też nie mogę myśleć, bo tylko to jest
po nim zostało. Mam również odpisane listy z wierszami.
Dopiero po śmierci siostry Zosi listy te trafiły do ust
sobie przepisałem do zżycu. Ostatni list pamiętam do Pani.
Suszeronac jest bardzo trudny, bo są podklejane dosłownie
i wiersze są męczące. Siostrzyczki też jest w kłótni z żółtym

1/ Kumpu Novodvořice w termin i tam przesłać państwu po mailu
bracie, jak również podać mi Pań adres.

W 1951 roku moja Mama zmarła i przekazała daną mi
rozsyłać. Z dzieciństwa rodziców żyła siostra Teresa
w Białymostku i siostra-bliźniaczka moja w Zielonej Górze
na i je w Ketrzyne.

Mam wyki ze wspomnień Pań o Landyeh kadok
i dowiedziawszy się, że mieszka Pań w Skope. Tak się
złożyło, że 7 maja br. jadę z Białopostek do Piły
miejscowy jedzie przez Skope, ale droga była zamknięta,
gdzie zdarzył się ten długi wypadek, gdzie zginęło kilka
osób. Po drodze jedzie do Skope jadąc karobami z Lipu
Toniem wsiadł na sygnalizację (długo 10 karobek) i z tego
powodu nie widziałam tej miejscowości. Jedynie kojarzy mi
się z drogą, która tam się wyłożyła.

Wspomina Pań o prośbie "kto zaciągnie z tyłu domu Teo Słab
ale nie wiem czy włożył ją mój brat. Kilkie stoo z tej prośby
pamiętam, co zaciągnął się "Mnie zamknęto w bydgoskim
areszcie - nie mam reszty. Mam natomiast: ktoś mi teraz
kierownem zmusi ulubioną prośbę z przed lat, ktoś mi
może nie sądzić zarsuni i zaciągnie z tyłu domu Teo Słab
Z Adop było tak jakos cudownie, czemu ktoś mi mógł
tę być, potę w myślenie dopiero dostrzeżenie sam już
nie wiem dla kogo mam żyć."

mój adres:

BLANDYNA ŁOSICKA

11-400 KETRZYŃ

ul. Powst. W - wy 3716

telef. (089) 751-58-24

szwajcar

052-3312005

Lpoczę serdecznie pozdrawiam
i dno znowu

Blandyna Łosicka

1/2. Dokumenty dotyczące rełatora: Raczyński
Władysław

1. Kserokopia aktu urodzenia Władysława
Raczyńskiego k. 2 s. 1-2
2. Pismo IPR z 21.02.2003r. i 8.04.2003r.
kserokop. + oryg. k. 2 s. 3-4
3. Pismo Fundacji z 9.04.2003r. do
IPR w sprawie przynależności Wł. Raczyń-
skiego do AK, kserokop. k. 1 s. 5-6
4. Korespondencja Sędu Okręgowego
w Bydgoszczy III Wydz. Korneo-
w sprawie Władysława Raczyńskiego,
mprintsy oryg. + kserokop. k. 4 s. 7-10

Nr 5

Baczyński Władysław, 1
Kazimierz
5719

Plesin

am 5 Februar

1919

Vor dem unterzeichneten Standesbeamten erschien heute, der Persönlichkeit nach

der Mollereibesitzer ^{be} *Władysław Baczyński* kann,

wohnhaft in *Plesin, Kreis Bromberg* katholischer Religion, und zeigte an, dass von der

Praximira Martha Baczyński geborenen
Prwiatkowski, seiner Ehefrau katholischer Religion,

wohnhaft in *Plesin, Kreis Bromberg*

zu *Plesin* in seiner Wohnung

am *drit* *ten* *Februar* des Jahres

tausend neunhundert *neunzehn* nach mittags

um *acht* Uhr ein *Halbe*

geboren worden sei und dass das Kind *die* Vornamen

Władysław Praximira

erhalten habe

Vorgelesen, genehmigt und *unterschrieben*
Władysław Baczyński

Der Standesbeamte.

Herold

Kierowca Urzędu Stanu
Zastępca Kierownika
Urzędu Stanu Cywilnego
Maria Raliwoda
24.01.2000

Kserokopia aktu ²
modenia Władysława
Raczyńskiego.

Widac w niej
evidentny błąd
miejscowości który
napisał nazwisko
BACZYŃSKI. Jest to
jednak jego akt mo-
denia gdyż inne dane

zgadzają się.

Dokument ten był
sprowadzony (przepisy-
wany) w czasie wojny
i stąd ta pomyłka.

W. Raczyński urodził
się 3 lutego 1919.

W ŚLESINIE.

Jest to koto Naktan
woj. kujawsko-pomorskiej
(dawne Bydgoszcz).

**Instytut Pamięci Narodowej
Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
w Gdańsku
Delegatura w Bydgoszczy
ul. Grudziądzka 9-15
85-130 Bydgoszcz**

Bydgoszcz 21.02.2003r.

S 71/02/Zk

| | |
|---|----------------|
| FUNDACJA | |
| "Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Muzeum Świąty Polek w Toruniu" | |
| Wysłany dnia: | 24.02.2003 |
| Lp. dz.: | 440/Bom-410/03 |
| Załącznik: | D.W. |
| Referent: | E.S. |

**Fundacja
Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2
87-100 Toruń**

Na zasadzie art. 45, art. 52 w zw. z art. 71 ustawy z dnia 18.12.98 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni p-ko Narodowi Polskiemu (Dz. U. 155 poz.1016 z 1998r z póź. zm.) oraz art. 29 ust.3 ustawy z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych, w związku z prowadzonym przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni p-ko Narodowi Polskiemu w Gdańsku, delegatura w Bydgoszczy, śledztwem sprawie S 71/02/Zk uprzejmie proszę o sprawdzenie w Waszych zasobach archiwalnych czy znajdują się materiały i dokumenty potwierdzające członkostwo i okres przynależności niżej wymienionych osób w strukturach Armii Krajowej :

1. Władysław Raczyński s. Władysława i Kazimiery z d. Kwiatkowska , ur. 3.02.1919r. w Ślesinie , zam. Zalesie Królewskie pow. Świecie
2. Bolesław Kobus s. Jana i Anny z d. Pawlisz , ur. 3.04.1923r. w Zalesiu Królewskim, zam. Zalesie Królewskie pow. Świecie
3. Konrad Krzyżelewski s. Józefa i Marii z d. Piotrkowskiej , ur.21.06.1922r. w Zalesiu Królewskim, za. Zalesie Królewskie pow. Świecie

Za okazaną pomoc z góry dziękuję.

Prokurator Oddziałowej Komisji
Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu
w Gdańsku

Malgorzata Ziolkowska

Instytut Pamięci Narodowej
Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
w Gdańsku
Delegatura w Bydgoszczy
ul. Grudziądzka 9-15
85-130 Bydgoszcz

Bydgoszcz 8.04.2003r.

S 71/02/Zk

Fundacja
Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2
87-100 Toruń

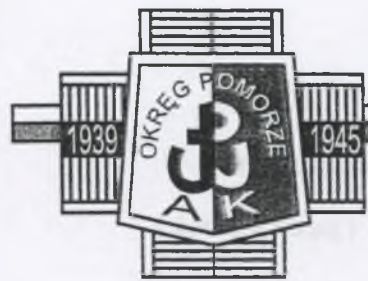
Zwracam się z uprzejmą prośbą, o ile jest to możliwe, o przyspieszenie udzielenia odpowiedzi na pismo z dnia 21.02.2003r. do śledztwa S 71/02/Zk w sprawie Władysława Raczyńskiego i innych. Od otrzymanej od Was odpowiedzi zależą bowiem dalsze czynności śledcze.

Z poważaniem

Prokurator Oddziałowej Komisji
Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu
w GDAŃSKU
Małgorzata Ziółkowska

FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU • NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń 9.04.2003 r.

odp. w. s. ob. 440 i
+ Białystok
L. dz. 823/Pom-410/03

Instytut Pamięci Narodowej
Delegatura w Bydgoszczy
ul. Grudziądzka 9-15
85-130 Bydgoszcz

W odpowiedzi na pismo (S 71/02/Zk) dotyczące ustalenia przynależności do Armii Krajowej:

1. Władysława Raczyńskiego s. Władysława i Kazimiery Kwiatkowskiej,
2. Bolesława Kobusa s. Jana i Anny z d. Pawlisz,
3. Konrada Krzyżelewskiego s. Józefa i Marii z d. Piotrowskiej

uprzejmie informuję, iż nie posiadamy żadnych dokumentów potwierdzających przynależność wymienionych osób do Armii Krajowej.

Jednak na str. 23 "Informatora o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944-1956" (wydany w 1964 r. przez MSW Biuro C jako tajne) znajduje się informacja o poakowskich oddziałach i bandach zbrojnych. Wymienia się tutaj organizację pod nazwą "Armia Krajowa". Organizacja ta działała w 1945 r. na terenie miasta i powiatu Swiecie, dowódcą był Raczyński ps. "Grom". Organizacja liczyła 20 osób.

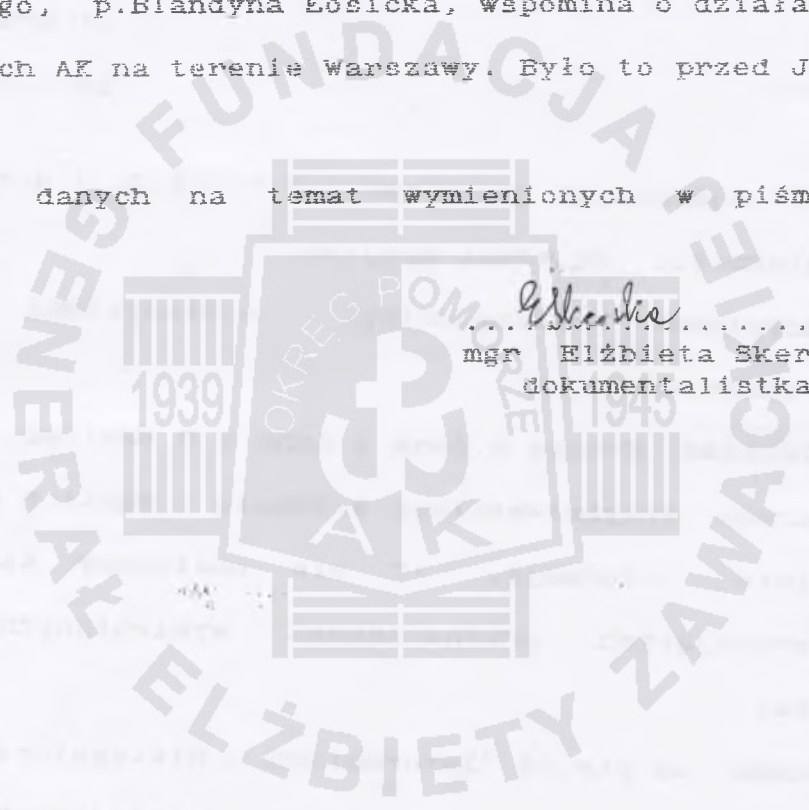
W książce pt. "Te pokolenia żałobami czarne-skażani na śmierć

i ich sędziowie 1944-1954-” , gdzie autor cytuje fragmenty dokumentów z procesu czytamy: ” w latach 1943-1944 (Raczyński) brał udział w partyzantce radzieckiej w oddziałach "Iskra" na terenie Mińska na Białorusi. Kobus był jego zastępcą w bandzie, a Krzyżelewski zwykłym członkiem”.

W liście adresowanym do Marii Sobocińskiej siostra Władysława Raczyńskiego, p.Blandyna Łosicka, wspomina o działalności brata w szeregach AK na terenie Warszawy. Było to przed Jego wyjazdem do ZSRR.

Innych danych na temat wymienionych w piśmie osób nie posiadamy.

Elżbieta Skerska
mgr Elżbieta Skerska
dokumentalistka



Bydgoszcz dnia 1.06.2006 r.

SĄD OKRĘGOWY
w BYDGOSZCZY
III WYDZIAŁ KARNY
85-128 Bydgoszcz
ul. Wary Jagiellońskie 2
tel 32-53-124

Sygnatura akt: III Ko un 4/05

SJA
 "Archiwum i Muzeum Pomorskie
 Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polak"
 w Toruniu
 Wpłynęło dnia: 6.06.2006
 L. dz.: 1473 / PN-630/06
 Załączniki:
 Referent:

Fundacja Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej
Ul. Wielkie Garbary 2
87-100 Toruń

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy III Wydział Karny w związku z nie nadesłaniem odpowiedzi na pismo z dnia 4 maja 2006 r. zwraca się z ponowną prośbą o udzielenie informacji na temat działalności w szeregach Armii Krajowej lub organizacji pozaakowskiej Pana Władysława Raczyńskiego, syna Władysława i Kazimiery zd. Kwiatkowska, urodzonego 3 lutego 1919 r. w Ślesinie, który działalność prowadził w okolicach Świecia n. Wisłą i w Borach Tucholskich po zakończeniu II wojny światowej i przewodził tejże grupie. Organizacja prawdopodobnie występowała pod nazwą „NIEUSTRASZENI”.

Wobec Pana Władysława Raczyńskiego Wojskowy Sąd Okręgowy w Poznaniu wydał w dniu 1 marca 1946 r. wyrok w sprawie O 441/46 mocą, którego skazany został na karę śmierci, która została wykonana 24 maja 1946 r. w Zakładzie Karnym w Inowrocławiu.

Prosimy o nadesłanie odpowiedzi faxem: 325-31-22.

Sędzia Sądu Okręgowego
w Bydgoszczy
Ewa Kujawska-Loroch

FUNDACJA
"Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polak"
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93
tel. 056 65 22 186, e-mail: archAK@um.torun.pl
REGON 870502736

Toruń, dnia 07.06.2006 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy
III Wydział Karny
ul. Wały Jagiellońskie 2
85-128 Bydgoszcz

Wasz znak: III Ko un 4/05 Nasz znak: 1476/PN/630 Dotyczy: Władysława Raczyńskiego

W odpowiedzi na Państwa pismo z dn. 01.06.2006 r. informuję, że w związku trwającą przeprowadzką naszego archiwum nie jesteśmy w stanie w tej chwili odpowiedzieć na Państwa kwerendę. Zgromadzone przez nas akta, są bowiem wciąż zapakowane w kartonach i paczkach, nie posiadamy też w tej chwili mebli, na które moglibyśmy wypakować materiały archiwalne. Wszystko to obecnie uniemożliwia nam dostęp do omawianych akt. Zatem odpowiedzi w sprawie Władysława Raczyńskiego proszę spodziewać się w ciągu trzech – czterech tygodni. Zwracam też uwagę na zmianę naszego adresu.

SEKRETARZ ZARZĄDU

K. Minczykowska
mgr Katarzyna Minczykowska-Turgoska

SĄD OKRĘGOWY
W BYDGOSZCZY
III WYDZIAŁ KARNY
88-128 Bydgoszcz
ul. Wały Jagiellońskie 2
tel 32-53-124

Bydgoszcz dnia 20.06.2006 r.

Sygnatura akt: III Ko un 4/05

| | |
|--|----------------|
| FUNDACJA | |
| "Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek" w Toruniu | |
| Wpłynęło dnia: | 22.06.06 |
| L. dz. | 1523/PM-630/06 |
| Załączniki: | |
| Referent: | |

**Fundacja Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek
Ul. Podmurna 93
87-100 Toruń**

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy III Wydział Karny w związku z nie nadesłaniem odpowiedzi na pismo z dnia 4 maja 2006 r. zwraca się z ponowną prośbą o udzielenie informacji na temat działalności w szeregach Armii Krajowej lub organizacji pozaakowskiej Pana Władysława Raczyńskiego, syna Władysława i Kazimierzy zd. Kwiatkowska, urodzonego 3 lutego 1919 r. w Ślesinie, który działalność prowadził w okolicach Świecia n. Wisłą i w Borach Tucholskich po zakończeniu II wojny światowej i przewodził tejże grupie. Organizacja prawdopodobnie występowała pod nazwą „NIEUSTRASZENI”.

Wobec Pana Władysława Raczyńskiego Wojskowy Sąd Okręgowy w Poznaniu wydał w dniu 1 marca 1946 r. wyrok w sprawie O 441/46 mocą, którego skazany został na karę śmierci, która została wykonana 24 maja 1946 r. w Zakładzie Karnym w Inowrocławiu.

Prosimy o nadesłanie odpowiedzi faxem: 325-31-22.

Sędzia Sądu Rejonowego
del. do Sądu Okręgowego w Bydgoszczy

Marek Kryś

10

FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

myslenie pow 5.07.06

Toruń, 3.07. 2006 r.

L. dz. 1550/PN-630/06

Sąd Okręgowy
w Bydgoszczy
III Wydział Karny
ul. Wały Jagiellońskie 2
85-128 Bydgoszcz

dotyczy: sygn. akt : III Ko un 4 / 05

W odpowiedzi na pismo (sygn. akt : III Ko un 4 / 0 5) w sprawie śp. Władysława Raczyńskiego, syna Władysława i Kazimiery z d. Kwiatkowska urodzonego 3 lutego 1919 r. w Ślesinie uprzejmie informuję, iż o walce Władysława Raczyńskiego w szeregach Armii Krajowej na terenie Warszawy pisze p. Blandyna Łosicka z d. Raczyńska (siostra) w liście do Marii Sobocińskiej. Kserokopia rękopisu listu znajduje się w naszym Archiwum w teczce osobowej - Władysław Raczyński sygn. M : 1164/1945 Pom.

Pani Maria Sobocińska ps."Ryśka" aresztowana przez UB, przebywała w więzieniu w Inowrocławiu w tym samym czasie co Władysław Raczyński.

Poza tym w dotychczas opracowanych materiałach źródłowych dotyczących konspiracji pomorskiej i znajdujących się w naszym Archiwum nie ma wzmianki o walce Władysława Raczyńskiego w AK w latach 1939-1945.

Jednak na str. 23 " Informatora o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944- 1956 " (wydanie z 1964 r. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Biura C jako tajne) znajduje się informacja o poakowskich oddziałach i bandach zbrojnych, która podaje , iż na terenie miasta i powiatu Świecie działała organizacja pod nazwą "Armia Krajowa", liczyła 20 osób, a jej dowódcą był Raczyński ps. " Grom".

sporządziła :

mgr Elżbieta Skerska dokumentalistka

Elżbieta Skerska

SEKRETARZ ZARZĄDU

Katarzyna Minczykowska-Targowska
mgr Katarzyna Minczykowska-Targowska

1/3. Inne materiały dokumentacyjne: Raczyński
Władysław:

1. Wiersze Władysława Raczyńskiego
ps. „Grom” („Do matki, W Stoncu, Do Niny, Dla
Polski”), napis-kserokop. k. 5 s. 1-5
2. Grypsy do Maryli Sobocińskiej od „Groma”
i Hieronima Chlebka z więzienia w Inowrocławu - opr.
Michał Jarkowski, napis kserokop. k. 16 s. 6-19
3. Odpisy listów Wł. Raczyńskiego sporządzone
przez siostrę Blandynę i kserokopie oryg.
listów Władysława do matki i rodziny k. 5 s. 20-24



1

WIERSZE WŁADYSŁAWA RACZYŃSKIEGO pseudonim "GROM"

DO MATKI

MATKO, TYŚ MNIE JUŻ DAWNO OPLAKAŁA,
NIE WIDZĄC, ŻE JESZCZE ZOBACZYSZ SWĘ DZIECIĘ,
MATKO, TYŚ MNIE JUŻ DAWNO ZAPOMNIAŁA
NIE WIEDZĄC O TYM, ŻE JESTEM NA ŚWIECIE.

- MODLITWY TWOJE MATKO MNIE CHRONIŁY
PRZEZ PIĘĆ LAT WOJNY, TRUDÓW I NIEWOLI,
AŻ DZISIAJ WRESZCIE DOCZekaŁEM CHWILI,
ŻE POLSKA KRUSZY OKOWY NIEWOLI.

I BĘDZIE WOLNA NASZA ZIEMIA ŚWIĘTA,
I JUŻ JEJ ŻADNE NIE SKRĘPUJĄ PĘTA,
JUŻ JEJ NIE ZMOŻE ŻADNA PRZEMOC WROGA,
I LUD NASZ BĘDZIE (MODLIŁ SIĘ) DO BOGA,
I JA POWRÓCĘ MATKO DO CIEBIE,
GDY TAKA BĘDZIE WOLA BOGA W NIEBIE.

„ I POWRÓCIŁEM” – DOPISEK W 1945 roku.

WIERSZ TEN NAPISAŁ, GDY BYŁ W PARTYZANTCE
W ZSRR W RIAZANIU.

W SŁOŃCU

W SŁOŃCU SKĄPANA CAŁA POLSKA ZIEMIA,
LECZ CHMURNE OBLICZA POLSKIEGO LUDU.
DLACZEGO SŁOŃCE LIC NIE OPRMIENIA,
DLACZEGO WSZYSCY PROSZĄ BOGA CUDU !
LEDWOŚ MY ZBYLI KRZYŻACKIE NAWAŁY,
A JUŻ PANUJE CZERWONA ZARAZA
CI JAK I TAMCI MĘCZĄ NARÓD CAŁY,
KTÓRY W MODLITWACH CO DZIEŃ POWTARZA:
BOŻE, W DOBROCI NIGDY NIE PRZEBRANY,
NA KRZYŻ I MĘKĘ SYNA TWEGO RANY,
SPRAW BYŚMY MIELI OJCZYZNĘ SZCZĘŚLIWĄ,
DAJ POLSKĘ WOLNĄ, WIELKĄ, SPRAWIEDLIWĄ

DO NINY

WŁADYSLAW RACZYŃSKI

PIĘĆ DŁUGICH LAT, PIĘĆ DŁUGICH, DŁUGICH LAT,
RZĄDZIŁAŚ MOIM SERCEM I PRZYŚLONIŁAŚ MI SOBĄ ŚWIAT.
W DOLI I NIEDOLI, WŚRÓD ŚWISTU KUL,
WIDZIAŁEM STALE TWĄ POSTAĆ JASNA,
ONA KOIŁA TĘSKNOTY BÓL –
MYŚLAŁEM O TOBIE W KAŻDĄ CHWILĘ ZŁĄ .
A CHWIL TYCH STRASZNYCH BYŁO TYSIĄCE,
WIERNYM ZOSTAŁO ME SERCE GORAĆCE.
TYS MI NADZIEJĄ BYŁA W TĘSKNOCIE,
MARZĄC O TOBIE ŚNIEŁEM O POWROCIE.

„ I POWRÓCIŁEM” – DOPISEK W 1945 roku.

DLA POLSKI

DLA CIEBIE POLSKO POSZEDŁEM W BÓJ,
BY POLEC W TWEJ OBRONIE
I JAKO WIERNY SYN TWÓJ
O BOHATERÓW MARZYŁEM ZGODNIE.

I ŻYJĘ, CHOĆ TYLE POLEGŁO KAMRATÓW,
PRZESZEDŁEM OGIEŃ KARABINÓW,
HUK BOMB I GRANATÓW.

PRZESZEDŁEM TO WSZYSTKO
W DWUDZIESTYM ROKU ŻYCIA
NA CZOLGI I ARMATY,
POSZEDŁEM BEZ KRYCIA

A GDYŚ TYRABIERĄ BIEGLI NA OKOPY,
NAJPIERW PADŁ JEDEN Z KOLEGÓW,
POTEM DRUGI, MNIE OGLUSZYŁ GRANAT
I LEGŁEM JAK DŁUGI.

GDY SIĘ OBUDZIŁEM:

UJRZAŁEM TRUPEM ZASŁANE POLE,
A MNIE I TOWARZYSZY ZABRANO W NIEWOLE,
PROWADZILI NAS WACHMANI
Z TYJUNFALNYM ŚPIEWEM
BYŁ TO DZIEŃ DWUDZIESTY WRZEŚNIA
POD SOCHACZEWEM

(końca nie ma)

(tytuł nieznany)

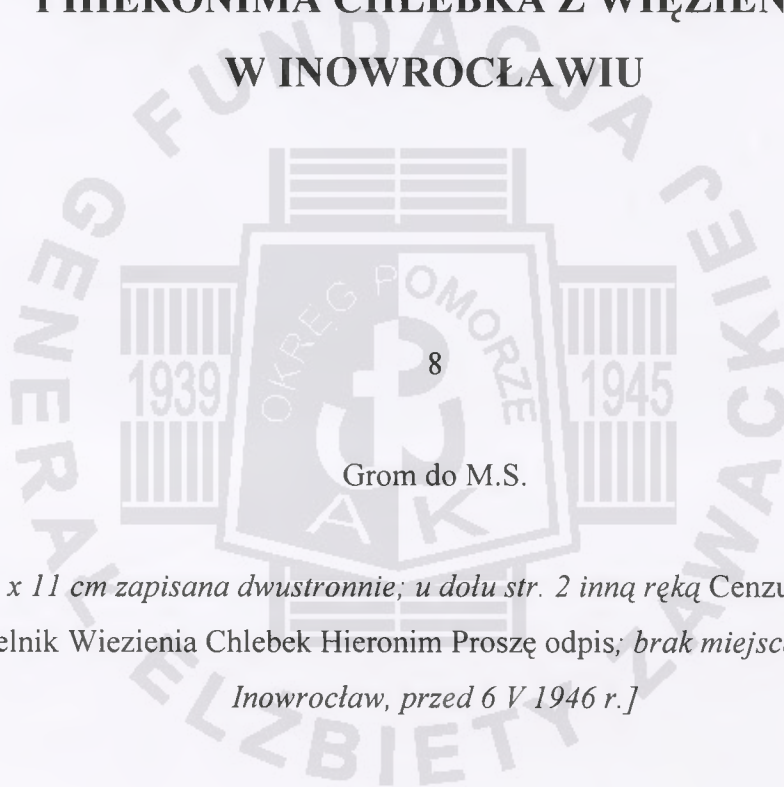
WYCIĄGA ŚMIERĆ RAMINONA,
NA POLU KOŁO MIEDZY,
TAM DOGORYWAJĄ
RANIENI KOLEDZY

TU SŁYCHAĆ SZEPT CICHUTKI:
KOLEGO DAJ PIĆ – WODY!
TO KONA OCHOTNIK, PRZYJACIEL,
TO KONA ŻOŁNIERZ MŁODY.

NA PIERSI KRWAWA RANA,
STRUMIENIEM KREW SIĘ TOCZY,
WESTCHNAŁ KILKA RAZY,
A POTEM ZAMKNAŁ OCZY.

PRZYJM PANIE TĄ OFIARĘ,
I KAŻDĄ BLIZNĘ,
BO TO ZA KRAJ CAŁY,
BO TO ZA OJCZYZNĘ.

**GRYPY DO MARYLI SOBOCIŃSKIEJ OD „GROMA”
I HIERONIMA CHLEBKA Z WIĘZIENIA
W INOWROCŁAWIU**



8
Grom do M.S.

[kartka 17 x 11 cm zapisana dwustronnie; u dołu str. 2 inną ręką Cenzurowano dnia 6 V 1946 r. Naczelnik Więzienia Chlebek Hieronim Proszę odpis; brak miejsca i daty wypisania – Inowrocław, przed 6 V 1946 r.]

[s. 1]

Marylko ! Dziękuję za przepowiednię której mi pani udzieliła na podstawie snu. Aresztowany byłem 26.X.45 r. w Bydgoszczy. Podstępnie zostałem zdradzony przez własnego kuzyna, który grając rolę przyjaciela i AK.owca faktycznie był funkcjonariuszem U.B. Aresztowano nas całą grupą (8miu) trzech otrzymało karę śmierci, a reszta po 8 lat, i jeden trzy. Na Wałach byłem i widziałem panią nieraz.

Siedziałem pod 14tką. Dziękuję za troskliwość. Głodni nie jesteśmy. Dzisiaj właśnie Koledzy otrzymali paczki. Bogdan spotkał panią w drodze po paczki, i dziękuje za uśmiech.

A propo wniosku, pisałem w trzy dni po rozprawie, która miała miejsce 1go marca, do Roli Żymierskiego „G z lasu” prześlę następną razą.

Dobra noc. Grom

[s. 2]

Wolno mi pisać wierszyki miłe dal pani przeznaczone? Choć wiem że serce pani zajęte, ale może będzie jaki niezajęty kącik na l,amore „skazańca”. Proszę udzielić mi aprobaty. W celi znajduje się nas troje t.j. Bogdan, Tadek, i ja.

Czy mi wolno Marylko

W snach Cię widywać ?

Mieć w murach więziennych

Swoją dziewczynę.-

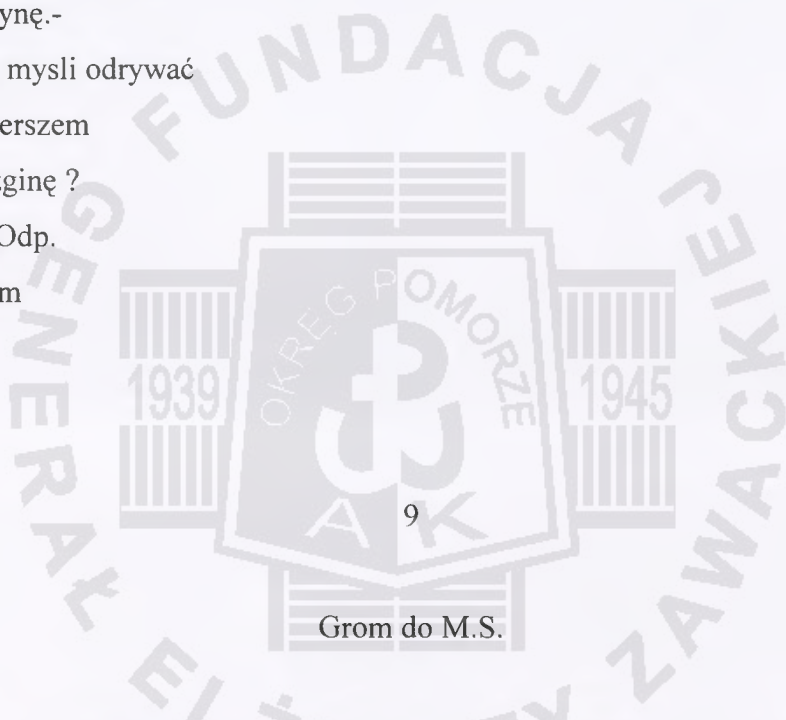
Od życia prozy myśli odrywać

Wielbię Cię wierszem

zanim może - zginę ?

Odp.

Dobranoc Grom



[kartka 18 x 12 cm zapisana dwustronnie granatową kredką; na str. 1 w prawym górnym rogu fioletową kredką inną ręką Cenzurowano dnia 4 V 46 Chlebek Hieronim; brak miejsca i daty wypisania – Inowrocław, przed 24 V 1946 r.]

[s. 1]

Ci z lasu

Wyjątek.

Zajęła wiara miejsce dookoła

Ognia, co w środku się żarzy.

Zabrzmiała piosnka beztroska wesola]
 A las stał się cichy jak żołnierz na straży.
 Naraz dowódca zjawił się wśród grona
 Ucichła piosnka spoważniały miny
 On zucił krutko zabawa skończona
 Proszę broń wyczyścić, bo jutro nie kpimy.
 Bez słowa się chłopcy zabrali do pracy
 Na twarzach młodych stare widać blizny
 To „Akowskie Zbiry”. Prawdziwi Polacy !
 Którzy jutro ginąć będą dla Ojczyzny.

Dzień dobry,
 Marylko ! przesyłam ten urywek do pani krytyki. Wie pani co mi do głowy wpadło ?
 Otórz zacznę pisywać do pani sonety i.t.d. Coś niby
 [s. 2]
 Mickiewicz do swej Marylki.

Oczywiście nie chcę obrażać pamięci naszego wielkiego Wieszczą przyrównując się do niego, ale tak ciut ciut to chyba można prawda.

Proszę mi napisać kogo pani woli ? Mickiewicza czy Słowackiego ? bo ja osobiście jestem zakochany w Słowackim. Dlaczego mi pani nie napisała czy jest smutna ? Dziękuję za dobranoc, i wierszyk panny Oleńki. Dzisiaj siedzę sam jeden na celi, bo chłopcy poszli do pracy. Będą nudy. Marylko czy pani umie tłumaczyć sny ? Jeśli tak, to następną razą opiszę, a pani mi go wytłumaczy, zgoda ?

Tak nic nowego. Grom

Czekam odp. pozdrowienia dla p. Oleńki i Śpiewaczki.

10

Grom do M.S.

[kartka cienkiego papieru 29,5 x 14 cm zapisana dwustronnie fioletową kredką; poza tekstem na str. 1 inną ręką Cenzurowano 6 V 1946 Chlebek Hieronim; brak daty miejsca wypisania –

Inowrocław, przed 6 V 1946 r.]

[s. 1]

Marylko ! Serdecznie dziękuję za Dobranoc, i cieszę się że mamy jednakowy gust poezji. Jednocześnie proszę mnie objaśnić co to za jubileusz pani obchodzi gdyż nie chcę być uczestnikiem w sensie zjadania słodyczy. Ale pragnął bym brać chociażby pośredni udział duchowy. Pisze pani, że stara się mnie poznać z moich wierszy [*nieczyt.*] jestem bardzo ale to bardzo ciekaw, jakie są pani spostrzeżenia. Jeśli będą trafne, to zaraz potwierdzę. A teraz moje sny. 1) Śnił mi się w kilka dni po aresztowaniu. Oto on: Znajdowałem się wśród wsi. Przedemną była kałuża z której wyłaniały się trzy Hipopotamy, które zastrzeliłem. Następnie wyszedł z wody jeszcze jeden z małym na grzbiecie. Tego małego również zastrzeliłem raniąc dużego, który się na mnie zucił. Ja zdążyłem uciec. Następnie zmiana dekoracji. W stajni u znajomego gospodarza, kary koń przycisnął mnie zadem do skrzyni nie czyniąc krzywdy. Ciąg dalszy. Wychodziłem z głębi artezyjskiej studni (bardzo głębokiej) po drabinie. U wyjścia

[s. 2]

tj otworu od studni siedziało 2 ludzi. Ten po lewej stronie miał dziwny kapelusz, na drugiego nie zwracałem uwagi. Ów w kapeluszu na moje pytanie, kto on, odparł że jest planetnikiem z krainy podwodnej. Znowuż zmiana dekor. Znajduję się w owej krainie podwodnej, nad brzegiem rzeki, u lewego brzegu pełno kutrów, łodzi i barek wszelkiego rodzaju. Woda czysta i snuje się w niej zielona wełna wodna. Ja pochwyciłem rower i jechałem na nim po wodzie, jakaś siła mnie ciągnęła na drugą stronę rzeki, lecz oparłem się jej jadąc (rowerem po wodzie) wzdłuż brzegu. Pomimo że woda przyskała byłem suchy. W pewnym miejscu na zakręcie wyszedłem na brzeg i po zielonych burtach wspiołem się na nasyp po którym biegł gościniec. Czulem, że jakaś niewidzialna siła mnie ciągnie spowrotem, lecz podszedł do mnie młody chłopiec i podał mi rękę mówiąc że jestem odratowany (t.j. przez podanie ręki i już nie trzeba się bać.) To wszystko. (siła którą czulem mnie ciągnącą w dół przestała działać. Oto cały sen.

Czekam na objaśnienie.

Śląc dzień dobry pozostaję. Grom

Załączam kawałek papieru na odpowiedź. Bogdan się poci nad listem do Śpiewaczki. Ciekawym co z tego wyniknie. Cuda !

Grom do M.S.

[kartka 13,5 x 17,5 cm, zapisana dwustronnie; u dołu str. 2 inną ręką Cenzórowano dnia 8.V.46 r. Chlebek Hieronim. Prawdo podobnie ma byc amnestia dla AK i Politycznych obok na prawym marginesie załonczam do tej z dołu Najscie [?] na 15-18 A jak nie to nie i tak w tem Roku w lesie będziemy. Dobranoc H.Ch.AK Razem z Kolegami P M, Ol. i Śpiew; brak daty i miejsca wypisania – Inowrocław, przed 8 V 1946 r.]

[s. 1]

Lekki wietrzyk czuby drzew potężnych pieści
 Las szumi, las gwarzy - opowiada - wieści.
 Ciekawys posłuchaj, a może zrozumiesz
 Jeśliś synem tej ziemi i ją kochać umiesz.
 Właśnie dziś się rozgadał o chłopcach co w kniei
 Zaszyli się, walcząc dla świętej idei.
 Na świecie wre wojna okrutna i sroga
 I lud polski jęczy pod uciskiem wroga
 A oni ofiarni nie stracili czasu,
 Gardząc życiem mszczą krzywdy, odważni ci z lasu
 Oto właśnie idą - sprężyste ich ruchy
 Suną bezszelestnie niczym leśne duchy.
 Widocznie z bojowej wyprawy wracają
 Chodź bliżej i zobacz, jak też wyglądają
 Patrz mundury szare nie jeden ma dziury
 Niosą karabiny, i głowy do góry.
 Twarze uśmiechniete, oczy męstwem płoną
 Czapki na głowach a na nich orzełki z koroną
 Niech was Bóg prowadzi chłopaki kochane
 Obóz jest już blisko już widać polanę.

[s. 2]

U wylotu sieżki stoi ktoś na straży

Na środku ognisko. tam strawa się waży

Dzień dobry Marylko.

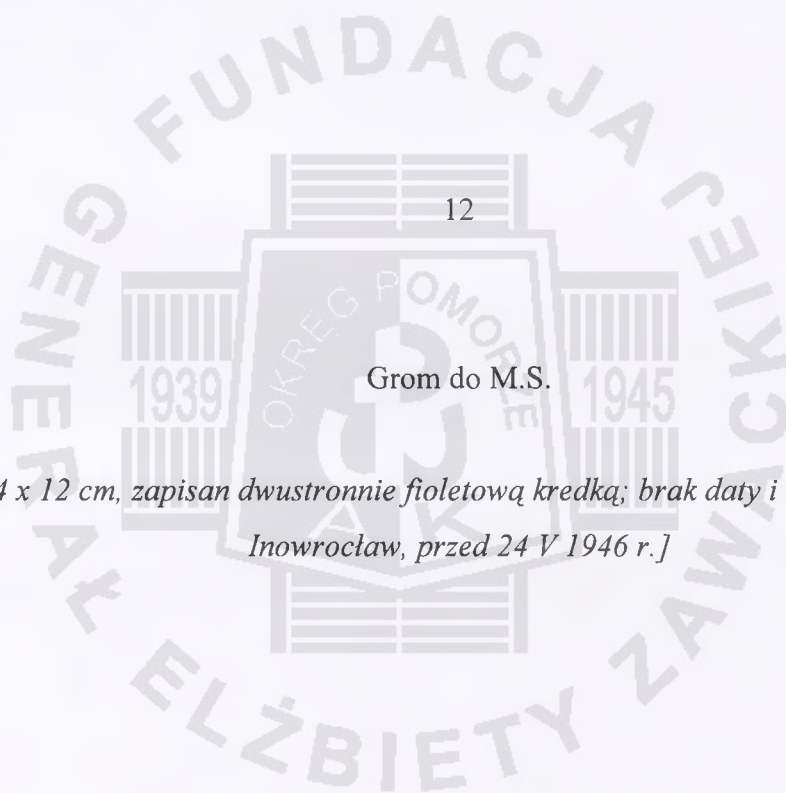
Wiwat!! Dziękuję! Czekajmy co będzie dalej. Co do trzymania to dziękuję za zachętę, ale już mocniej niemożna. Polecenie wypełnię. Aż lżej się na sercu zrobiło. Podobnej „pożywki” więcej. Vivat Marylka! Załączam początek (nie bardzo.)

U mnie nic nowego.

Gryps

Grom

Dobranoc



*[kartka 14 x 12 cm, zapisan dwustronnie fioletową kredką; brak daty i miejsca wypisania –
Inowrocław, przed 24 V 1946 r.]*

[s. 1]

Marylko ! Serdecznie dziękuję za uznanie „Tych z lasu” i postaram się napisać coś w sęsie „Krat.” Wiem że bzy kwitną - (a my więdniemy) Tadek przyniósł na celę kilka gałązek z kiściami. Smutno mi było. Kwiaty i więzień, trudno. Co do modlitwy, to Bóg serdeczny zapłać. Modłę się również co dzień, do naszej królowej. Będąc aresztowanym, to pierwsze słowa jakie ujrzałem na ścianie w celi, były „Ufaj Matce Bożej” i ufam.

Bardzo dziękuję za pozdrowienie załączone od p. Oleńki. U nas nastąpiła mała zmiana, zamieniono nam Bogdana (który był byłym Ubowcem) na swojego chłopca. Załączam od niego pozdrowienie. Imie mu, Władek. Dziś siedzę samotny, gdyż Tadek i Władek poszli do pracy. Humoru nie mam ani za grosz, ponieważ jestem namientnym palaczem, a tu jak na

[s. 2]

złość nikt z celi nie otrzymał tytoniu. Pechowy tydzień. Bodaj to siarczyste ! Na celi są trzy książki już przeczytane, i nudy. Co Pani „robi” gdy nie ma żadnego zajęcia ? bo ja to nic, a właściwie to myślę i zdaje mi się że wymyśliłem. Zastanawiałem się nad pytaniem Co to jest życie ?

Odp; życie to płomyk niepewny i drżący.

Choć zdaje się czasem być silny i gorący.

Łudzisz się, choć przeciwnie właśnie

Życie, to taki płomyk który prędko gaśnie

Popatrz na kwiatek który mocno dysze.

I śmieje się do słońca w południową ciszę.

Cudnym swym kielichem w błękity spoziera

Zerwiesz go, przystroisz się, lecz on umiera.

Z człowiekiem jest inaczej nie wiem czy wierzyć

Człowiek z chwilą śmierci , wkracza w nowe życie.

Dzień dobry, i dobranoc śle Marylce - Grom.

Pozdrowienia dla p. Oleńki.

13

Grom do M.S.

*[kartka 15 x 12 cm zapisana dwustronnie niebieską kredką; brak miejsca i daty wypisania –
Inowrocław, przed 24 V 1946 r.]*

[s. 1]

Marylko ! Jestem szczerze wzruszony Jej dobrem serduszkiem, i zarazem zawstydzony, gdyż nie jestem w stanie się zrewanżować. Jedynie serdecznym myśleniem o

Pani. Spełniam życzenie i przesyłam spis smakołyków które otrzymałem. 1) Jabłko 2) Błaszanka sardynek. 3) cztery ciasteczka, 4) listek gumy do żucia.

Marylko ! z jakiej racji pani coś podobnego robi napewno z uszczerbkiem dla siebie i celi. Przecież znajdujemy się w jednakowych warunkach. Serdecznie dziękuję za pamiątkę z naszą Częstochowską. okropnie mnie ciekawi to coś „ważnego i miłego” co to może być ? Spieszę się bo poczta się niecierpliwi. Słowa o które pani prosi prześlę następnym razem. A teraz bomba na śpiewaczkę: słowa, słowa, Warszawianki, prędzej nie dam słów „szpary i dziury” dopuki nie otrzymam tego o co proszę.

[s. 2]

Kochana p.Marylko ! Proszę mi wybaczyć że piszę :”Kochana” ale nie wiem już jak panią nazywać. Proszę już więcej podobnych przesyłek nie robić, gdyż strasznie mnie boli, gdy się ktoś na demną lituje. Wie pani że wczoraj płakałem, chociaż nie łatwo mnie coś wzruszy. Wstydzę się.

Co panie porabiają oto już nie wiem który raz z kolei pytam, i nic. Kończę śle serdeczne pozdrow. i Bóg zapłać.

Grom

P.S. Proszę niech Pani pozdrowi p. Oleńkę i Śpiew.

Pozdrow. od Tadka i Władka.

14

Grom do M.S.

[kartka 10 x 18 cm z niemieckim nadrukiem, zapisana dwustronnie; brak miejsca i daty wypisania – Inowrocław, przed 24 V 1946 r.]

[s. 1]

„Marylko.” Proszę mi coś napisać strasznie się cieszę gdy od pani otrzymam pisemko.

A czy jestem smutny to trzeba by jeszcze kwestjonować gdyż sam nie wiem - raz zdaje mi się że nie a czasem że bardzo. Może to pani odgadnie z wierszyków, które będę pani posyłał. Mam ich już sporo. A pani, proszę mi napisać, czy jest smutno ? Chciałbym kiedyś jeszcze, na wolności zobaczyć Marylkę. Tak nic nowego czekam odp.

Grom

[u dołu strony odwrócone]

Czy Panie mają gazetę ? Co w świecie nowego ? Pozdrowienia od współtowarzyszy.

[s. 2]

„Marylce...”

Sen

Sniłem sen, cudny sen...
 . najpiękniejszy z wszystkich snów,
 Sniłem że wrocily Polsce,
 . Piękne Wilno, stary Lwów.
 Sniłem jeszcze, że nasz Biały
 . Orzeł - złączył wszystką ziemię,
 Którą kiedyś przed wiekami
 . Wywalczyło Chrobrych plemię.
 Sniłem jeszcze, że Dniepr wodę
 . Poprzez Polską ziemię toczy
 I cieszyłem się tak bardzo
 . Aż mi łzy nabiegły w oczy.
 Prawda że to sen uroczy
 , Był - powiedz Marylko
 Jeszcze teraz wilgną oczy,
 Z Żalu, że to był sen tylko.

„Grom”

Zasylam dzień dobry, i wierszyk do oceny. Proszę o odp. czy możliwy. Dzięki za wczorajsze dobranoc.

Grom do M.S.

[kartka 10 x 17,5 cm z niemieckim nadrukiem, zapisana dwustronnie; brak daty i miejsca wypisania – Inowrocław, przed 24 V 1946 r]

[s. 1]

[ręką Groma]

„Marylko”! Serdecznie dziękuję za słowa otuchy, i modlitwę. My również się modlimy do Matki Bożej, i w Niej nasza nadzieja. Teraz w miesiącu Marji jest strasznie przykro znajdować się w odosobnieniu. A tak lubiłem Majowe Nabożeństwo. Lecz trudno nie wszyscy mogą być wolni. Nastąpi to może kiedyś w Polsce.

Czy „Marylka” wie że cieszy się sympatią wszystkich akowców ? Jest Pani bohaterką, jeśli Który zaczyna wątpić w przyszłość, to Panią *[skreślone zaraz]* stawiają jako przykład, i zaraz chłopcy się zawstydzają. Nawiązując do zwrotu z Pani grypsu, dziękuję za współczucie dla skazańca, czy skazaniec nie jest trochę wcale smutny i się nie martwi, bo on się śmierci nie boi. On wierzy. A teraz napisałem coś, i załączam :

Świt Ciebie zbudził,, więc ślę pozdrowienie

Na więcej nie stać mnie - tylko
Przyjmij cichutkie, ciche jak tchnienie

Dzień dobry „Marylko.”

Niechaj Cię wszystko cieszy odnowa

W dzień, który roku jest chwilką

Ja Tobie z serca zasyłam słowa

Dzień dobry „Marylko.”

[linijka przekreślona]

Może gdy spojrzysz w okno na kraty

Smutek Cię wówczas ogarnie.

Ty się uśmiechnij, przyjdą lepsze czasy.

Ci co dziś więżą sami zginą marnie. Amen

[na prawym marginesie prostopadle do tekstu]

Vive Polonia Restituta.

Proszę pozdrowić koleżanki. Bogdan prosi śpiewaczkę o osobny gryps. Dziękuję za kwiatek.

Czekam odp. WR. Grom

[s. 2]

[ręką Hieronima Chlebka]

Niech żyje Armja Krajowa

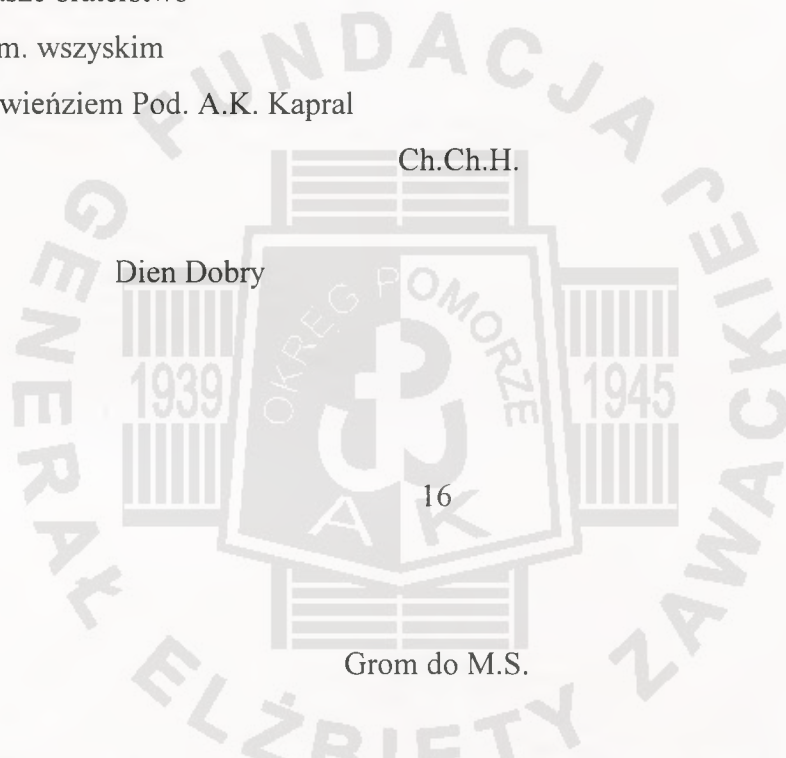
Niech żyje nasze braterstwo

A.K. Życzy jm. wszystkim

Razem, były więziem Pod. A.K. Kapral

Ch.Ch.H.

Dien Dobry



Grom do M.S.

[kartka 9 x 12 cm zapisana dwustronnie; brak daty i miejsca wypisania – Inowrocław, przed 24 V 1946 r.]

[s. 1]

Marylko !

Załączam na odwrotnej stronie to na co mnie stać. Proszę nie pogardzić.

Tymczasem głowię się nad tymi zza krat „idzie mi jak po grudzie. Wszystko zdaje się być zbyt słabe, mało wymowne. Mam już coś nieokreślonego ale to nie to.

Dobranoc

Marylce - Grom.

[s. 2]

Marylce od Groma

Dla przecudnej kochanki

Kazał codzień król stary,

Co wieczory i ranki,

Drogocenne słać dary.

Więc klejnoty, kobierce,

Złoto, srebro, i kwiaty.

Sprzedawała mu serce -

Za bogate szkarłaty.

Ja dla Ciebie Marylko,

Nie mam pereł z morz fali.

Nie mam srebra ni złota

Ni czerwonych koralu.

Ale za to jak tęczę, Cię kochana ozdobię...

Srebrną nicią pajęczą,

Złotym snem mym o Tobie.

17

Grom do M.S.

*[kartka 12 x 15 cm, zapisana jednostronnie; brak miejsca i daty wypisania – Inowrocław,
przed 24 V 1946 r.]*

Marylce... zamiast piosenki

1)

Dobra noc dobra noc
 To skazaniec śpiewa Ci
 Dobra noc dobra noc
 O wolności złotej śnij.

-.-

2)

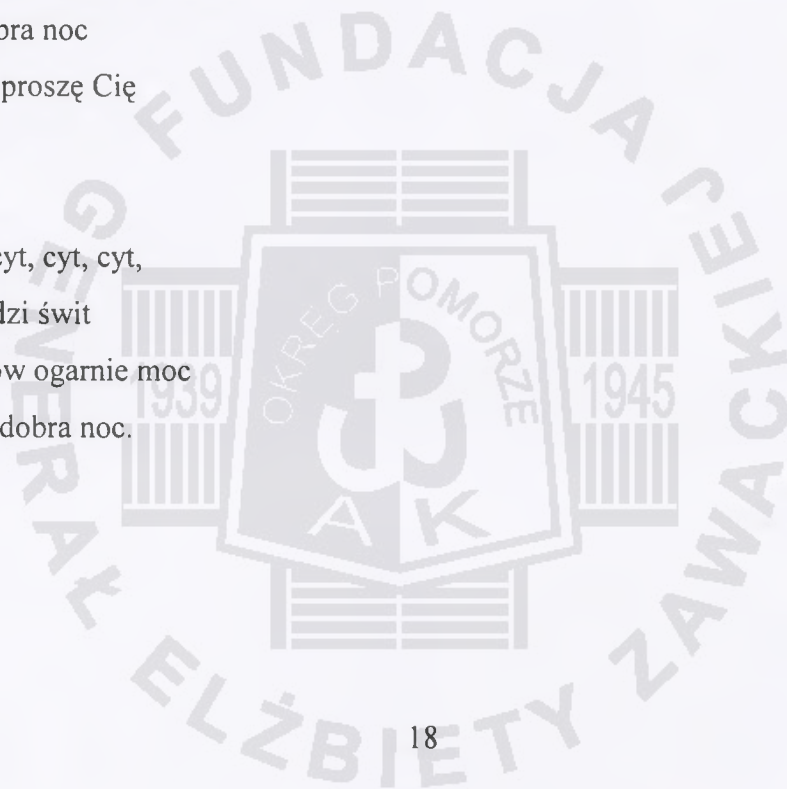
Jasne słońce zaszło już
 Wszystko wkrąg ogarnął cień
 Dobra noc dobra noc
 Zaśnij słodko proszę Cię

-.-

3)

Cyt maleńka cyt, cyt, cyt,
 Jutro nas obudzi świt
 Niech Cię znów ogarnie moc
 Zaśnij proszę dobra noc.

-.-



18

Grom do M.S.

*[kartka 2 x 15 cm zapisana dwustronnie ołówkiem, u dołu str. 2 niebieską kredką inną ręką
 Cenz. 14 V.46. Dobrze. Odpis. Chlebek H; cyfry arabskie przy zwrotkach wiersza pisane tą
 samą ręką i kolorem, co adnotacja o cenzurowaniu; brak miejsca i daty wypisania –
 Inowrocław, przed 24 V 1946 r.]*

[s. 1]

- 1 Poczuj żeś ty mnie tak całowała
 Szepcząc słowa wyznania przez łzy
 Tyś swą głowę na pierś mą skłaniała
 A w około pachniały bzy.
- 2 Ach w tą noc cudną noc gdyśmy dwoje
 Pozostali w ogrodzie wśród bzów
 Całowałem ja ramiona twoje
 Snując nici pajęczych snów
- 3 Słowik nucił nam pieśń nad głową
 Zapatrzony w niebieską gdzieś dal.
 Upojony własnymi trelami
 Wyśpiewywał nam miłość i żal.
- 4 Pękła nić złota nic co złączyła
 Serca nasze w pamiętną tę noc,
 Tyś me życie jak pył zniweczyła.
 Dziś nie wierzę w kochanie a już noc.
- 5 Sam skazany na wieczne konanie
 Na mym grobie okwiecił się bluszcz.
 Ty na scenie z rozpustnym szatanem
 Ciało swoje sprzedajesz za kruszc.

[s. 2]

- 1 Poczóż było całować i klamać
 Żeby potem mnie zucić na stos.
 Poczóż było mi rozkosz oddawać ?
 Chyba poto bym przekłół swój los.
- 2 - II -
- Odjechałaś tak nagle odemnie
 Pisziesz listy na których znać łzy

Ostatni list mojego brata pisany 23 V. 1946

list oczyszczony i dużo wykreślonych wyrazów, do
do zdania kartki. Pisany na drzewce liściach.

DONOSZĘ (LODARY KAWAŁEK) JEST OSTATNIM DNIEM MOJEGO
ŻYCIA. DZISIAJ 24 MAJA JEST DNIEM W KTÓRYM PORAZ
OSTATNI ZWRACAM SIĘ MYŚLĄ DO CIEBIE I DO RODZĘNSTWA

PROSZĘ CIĘ MATUŚ NIE ROZPACZAJ. OJCIEC NASZ
ZGINĄŁ OD NIEMIECKICH SIEPACZY I NIE WIADOMO
GDZIE JEGO MOGŁA, WIĘC PROSZĘ MAMO POPROŚ
ODWOSNE (WYKREŚLONY DŁUGI WYRAZ) (NASTĘPNY WYRAZ
WYKREŚLONY).

MATECZKO, NIE JA, CHOCIAŻ BŁĄDZIEM JESTEM BANDYTA
PRAWDA NIEWCZĄWE BYŁO MOJE POSTĘPOWANIE, LECZ
JESTEM POLAKIEM W KAŻDEJ MYŚLI, W KAŻDYM ODCZUCIU.

MATEŃKO, SYN TWÓJ UMRZE (WYKREŚLONY WYRAZ) (Z
WYKREŚLONE WYRAZY - ZROBIONO DZIURY).

POZDRAWIAM WAS Z TAMTEGO ŚWIATA

MÓDL SIĘ MAMO ZA MNIE.

INNY LIST

WIEZIENIE W INOWROCŁAWIU

L. DZ. 124 RACZYŃSKI WŁADYSEAW - K

WIEZIENIE INOWROCŁAW 6. V. 1946

KOCHANA MATEŃKO!

KREŚLĘ DO CIEBIE KILKA SŁÓW Z ZAPYTANIEM CO U WAS
SŁYCHAC. JA NARAZIE JESTEM ZDRÓN.

DOTYCHCZAS OTRZYMAŁEM 2 PACZKI I JEDEN LIST OD TEREN
DZIWI MNIE BARDZO, ŻE MAMA DO MNIE NIC NIE PISZE.

INDUŻCZAWIU NA WĄŁOWEJ. PROSZĘ NAPISZCIE
MI CO ROBICIE CZYM SIĘ ZAJMUJECIE Z CZEGO
ŻYJECIE - BARDZO STRASZNIĘ SIĘ O WAS MARTWIĘ
CO ZE MNĄ BĘDZIE TO NIE MAM NAJMNIJSZEGO
POJĘCIA. SIEDZĘ I ROZMYŚLAM, AŻ NIE RAZ GŁOWA
ZACZYNA BOLEC. POTRZEBNE MI TO JAK UMARTEMU
KADZIEDO, ALE STAŁO SIĘ NIE W MOJEJ MOCY ODMIENIĆ
MATEŃKO, PROSZĘ NAPISZ MI PARĘ SŁÓW. JAK BĘDĘ
ŻYŁ TO JESZCZE JE OTRZYMAŁ. CO ROBIĄ DZIEWCZYŃKI
CZY JADZIA JEST JESZCZE W MAKLE? A ZOSIA GDZIE?
CZY DZIADEK W ROJEWIE ŻYJE? CO CIOCIA HALINA
ROBI. I WUJ OLES, WUJEK MIETEK SIĘ DZEWIE?

PROSZĘ MAMO NAPISZ DO WUJKA MIETKA NIECH MI PRYŚNIE CO DO
PALENIA (MOCNEGO TYTONIU LUB PAPIEROSÓW), BO WAS NA TO NIE STAĆ.
WUJEK NAPEWNO NIE ODMÓWI. CO ROBI PAN SKOWROŃSKI? I CO ZKUNDRA
PROSZĘ NIECH MAMA POZDROWI WSZYSTRZICH ODEMNI,
SIOSTRZYCZKI, BRACISZKA NIECH MAMA USŁASKA,
BIEDNE, OJ BIEDNE ZOSTAŁYŚCIE SIĘROTY. OJCA NIEMCY
ZAMORDOWALI, A TERAZ JESZCZE JĄ NAROBILIEM SOBIE
BIEDY. I CO BĘDZIE?

TAK NIE MAM CO DO WAS PISAĆ.

KOŃCZĘ ZASYLAJĄC SYNOWSKIE WCAŁOWANE REKI
WŁADEK

PS. SIOSTRZYCZKI BĄDŹCIE ZDROWE:

KWAŻAJCIE NA ZBYSZKA WSZAK TO JEDYNY MĘŻCZYZNA
KTÓRY WAM POZOSTAŁ I PISZCIE PROSI BRAT

WŁADEK

Kserokopia zdjcia
 W. Racyniskiego wystano-
 go do siostry Kunegundy
 (mojej siostry) oraz
 dopisek Jęgo Małki
 skierowany do Kunegundy.
 Kserokopie wykonanem
 Killa lat temu -
 dzisiaj nie możemy
 dojść gdzie jest oryginał.
 z tego zdjcia wyko-

mana została kopia
 która Pauci wysyłam

Drogie siostrzyczko
 Drogą. kiedy
 mnie nie będzie
 to 2 wiersze spoi
 nas razem zdrowie
 Wszystkiego
 na przykład
 dla Ciebie
 nie są żadnym
 z tego zdjcia
 Killa



Materiał przesyłam przez siostrę
 a przekazywany przez siostrę Sobowinię

Inuoroclan

Verfahren

Verfahren

N^o 1.) Eintragen als Js.-Sache ge

wegen

2.) Strafbefehl in Reinschrift.

3.) Urschriftlich m.A., H.A. und

den

A m t s g

In

durch den ertt. Amtsanwalt

mit dem Antrag,

Strafbefehl nach beiliegende

Entwurf zu erlassen.

Ich bitte den Herr Landrat zu

über den Ausgang des Verfahrens zu benachrichtigen.

4.) Hier austragen,

I.A.

Wieżenie w Inowrocławu

1946

L. dz.

129. Hedyński Władysław - k.

Hochhaus Mateuszko!

Kreśl do Ciebic, kielce, w tym miejscu, co
 w Wasz slydaci. Ja uciekam i jestem w pierot.
 Potyczka w tym miejscu dotychczas nie ma list od
 Teresia. Primi mnie bardzo się. Najbardziej do mnie
 nie ma nie piwie. Co jest, szubanki są się nie
 mieszkać w Inowrocławiu na haloncy. Przem
 napisać, nie co odczytanie mnie się, nie mam
 nie ma, nie mam, nie mam, nie mam, nie mam
 nie ma, nie ma, nie ma, nie ma, nie ma, nie ma
 do jak umiartemnie bardzo. Ale słoto nie
 nie w mojej pracy, Mateuszko
 przez napisanie nie par, jest, jest, jest, to
 jenoze je otrzymanie, to jest, to jest, to
 Czy Jaderia jest jenoze w Kacie? A Jaria ga
 Czy orzadki w Rogum, czy to ciacia Halim
 woli, i Mny Oles. Mnie niekto nie wiem, nie

Prone mamie...
niech mi przyjdzie...
ktoś mi...
stać. Należy na pewno...
nie odlewać.

Co robi Pan Skowroński? I co z Kłaniną?
Prócz wieści mamie podarował Należy...
odlewać. Należy... i bracia...
niech mamie...
bracia...
Data...

Przebieg...
Data...

Jeżeli...
I co będzie?

Tak...
Korona...
nie odlewać...
bracia

P.S. Należy...
nie odlewać...
nie odlewać...
I proszę, proszę
brat...
brat

11. Materiały uzupełniające rezerwy: Paczyński
 / Władysław:
1. Wyciąg z drzewa genealogicznego rodziny Paczyńskich sporządzonej przez Blondynę Aleksandrę Sosicką z d. Paczyńską, kserokop. k. 2 s. 1-2
 2. Lista straconych w więzieniach PRL w l. 1944-1956; "Wokande" z 10.03.1991r., kserokop. k. 2 s. 3-4
 3. Kserokopie artykułów z: "Gazety Pomorskiej" z 4.02.1991r., "Złustw. Kurier Polski" z 13.01.1991(!), "Gazeta Pomorska" z 28.01.1991r. k. 1 s. 5
 4. Fragment książki (str. 136) Maria Turlejśka, "Te pokolenia z atobami czarne...", Londyn 1989, kserokopie + mpis (kserokop.) z notatką Marii Sobocinińskiej, k. 5 s. 6-10
 5. Sobocinińska Maria - fragment wspomnień - "Grom" - Władysław Paczyński, kserokop. mpis k. 8 s. 11-18

1
Wyciąg z drzewa genealo-
gicznego rodu W. Raouy-
nistkiego. Jego żona jest
córką Kunegundy i Bru-
nony.

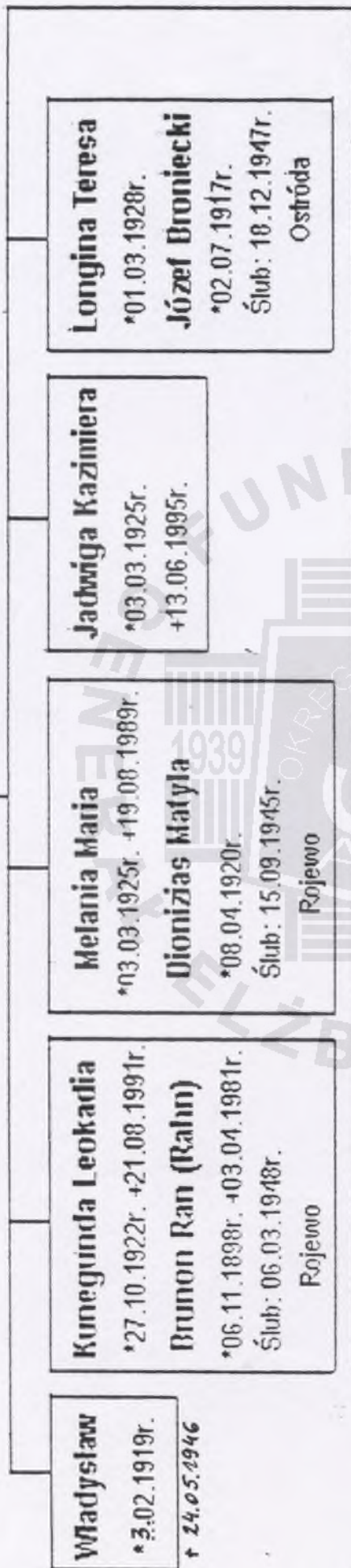
Jednym z przodków
tego rodu jest Paweł
Edmund Strzelecki -
odkrywca gór im. T. Kos-
ciuszki w Australii.

Nie mogą reprezento-
wać całego drzewa ↓

gdzie jest to jenne
"ciepły" i nie zwery-
fikowany materiał.

Materiał ten nie może
być publikowany -
po weryfikacji proszę
Pani coś.

Kazimiera Marta z Kwiatkowskich *03.03.1895r.
Władysław Raczyński *12.02.1889r.



Władysław
 *3.02.1919r.
 † 24.05.1946

Kunegunda Leokadia
 *27.10.1922r. +21.08.1991r.
Brunon Ran (Rahn)
 *06.11.1898r. +03.04.1981r.
 Ślub: 06.03.1948r.
 Rojewo

Melania Maria
 *03.03.1925r. +19.08.1989r.
Dionizias Matyla
 *08.04.1920r.
 Ślub: 15.09.1945r.
 Rojewo

Jadwiga Kazimiera
 *03.03.1925r.
 +13.06.1995r.

Longina Teresa
 *01.03.1928r.
Józef Broniecki
 *02.07.1917r.
 Ślub: 18.12.1947r.
 Ostróda

Zofia Weronika
 *21.04.1930r.
Klemens Skrzyszowski
 *11.09.1925r.
 Ślub: 31.10.1951r.
 Zielona Góra

Blandyna Aleksandra
 *28.03.1933r.
Włodzimierz Łosicki
 *08.09.1929r. +07.06.1992r.
 Ślub: 10.04.1954r.
 Kętrzyn

Urszula Agrypina
 *28.03.1933r.
Kazimierz Żwerniak
 *31.01.1932r.
 Ślub: 28.03.1953r.
 Zielona Góra

Zbyszko Hilary
 *12.11.1936r. +11.03.1994r.
Romualda Maciniak Teresa Fortońska
 *29.02.1940r. *04.10.1947r.
 Ślub: 07.06.1958r. Ślub: 23.08.1986r.
 Ostróda Ostróda

LISTA STRACONYCH W WIĘZIENIACH PRL W LATACH 1944 – 1956

Kontynuujemy publikację listy osób straconych lub zmarłych w więzieniach w latach 1944–1956. Liczymy na jej uzupełnienie o dalsze nazwiska i szczegóły. Listy prosimy kierować pod adresem: Redakcja „Wokandy” ul. Nowogrodzka 22 00-511 Warszawa.

| Lp. | Nazwisko i imię | Imię ojca | Data stracenia | Miejsce stracenia |
|------|--|------------|----------------|----------------------------|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 |
| 1934 | Pólrul Stefan | Stanisław | 09.04.53 | Wrocław ul. Kleczkowska |
| 1935 | Pótorak Czesław | Piotr | 21.06.46 | Lódź |
| 1936 | Praiss Kazimierz | Leon | 22.06.46 | ul. Sterlinga |
| 1937 | Prajs Józef Projs | Władysław | 09.10.52 | Gdańsk |
| 1938 | Prajwowski Jerzy | | 05.08.48 | Poznań |
| 1939 | Prejs Jan Preis | Franciszek | 14.09.48 | Radom |
| 1940 | Prek Zenon | Jan | 11.02.48 | Elk |
| 1941 | Prestój Kazimierz Prystój Włodzimierz | Stefan | 28.09.46 | Wrocław ul. Kleczkowska |
| 1942 | Prędkiewicz Jan | | 19.07.47 | Kraków |
| 1943 | Procak Michał | Jakub | 30.09.48 | ul. Montelupich |
| 1944 | Prociak Józef | Dymitr | 24.06.47 | Rzeszów |
| | | Andrzej | 24.05.45 | Rzeszów |
| | | | 27.05.46 | Sanok |
| 1945 | Prokopowicz Bronisław Pokropowicz | Kazimierz | 05.01.46 | Białystok |
| 1946 | Pronobis Bolesław | Mikołaj | 17.12.46 | Katowice |
| 1947 | Pronobis Henryk | Jan | 07.02.50 | Kraków |
| | | | | ul. Montelupich |
| 1948 | Prósiński Dymitr | Iwan | 29.10.47 | Zamość |
| 1949 | Pruchniak Jan Próchniak | Stanisław | 02.04.47 | Lublin |
| | Pruchnik | | 03.04.47 | |
| 1950 | Prydko Kornyło Predko | Dymitr | 23.03.45 | Chełm |
| | Przydko | | | |
| 1951 | Prystarz Wasyl Prystasy | Dańko | 07.06.45 | Rzeszów |
| 1952 | Prystupa Piotr Przystupa | Aleksander | 10.11.47 | Zamość |
| 1953 | Pryzwan Ignacy | Jan | 16.07.47 | Białystok |
| 1954 | Przewłocki Stanisław | Feliks | 10.08.55 | Warszawa-Mokotów |
| 1955 | Przybylski Tadeusz | Stanisław | 01.12.51 | Warszawa-Mokotów |
| 1956 | Przybylski Władysław | Walenty | 17.03.47 | Będzin |
| 1957 | Przybyłowski Jan | Józef | 18.01.51 | Warszawa-Mokotów |

listy

Zima 1948–1949 ojciec mój WŁADYSŁAW STEPNOWSKI, syn Jana, urodzony 10 marca 1904 r. pojechał w odwiedziny do mojego brata, a swego syna Czesława, który przebywał w szpitalu Dzieciątka Jezus w

i odwrotnie. Stosowano to bardzo często i były to najgorsze chwile w moim życiu, zapewne tak samo i ojca.

W połowie października 1949 r. zawieziono mnie do świetlicy SP w Ostrołęce, plac gen. Bema, gdzie Wojskowy Sąd Rejonowy odczytał wyrok: 10 lat więzienia. Sąd nie pytał mnie o nic, odczytywanie wyroku trwało może 4–5 minut. W listona-

su i wydanego wyroku, i na tej podstawie może Pan wystąpić do sądu o przyznanie odszkodowania.

★

Pamiętam, jak podstępnie, bezprawnie, siłą wyrzucono nocą 1946 roku moich rodziców z własnego majątku. Przyspa. Jakby nie dosyć było tego, funkcjo-

| | 2 | 3 | 4 | 5 |
|----|-----------------------------|------------|----------|-----------------------|
| 8 | Przybysz Bolesław | | 12.09.52 | Gdańsk |
| 9 | Przybyszewski Zbigniew | Józef | 16.12.52 | Warszawa-Mokotów |
| 0 | Przygodzki Franciszek | Franciszek | 29.05.46 | Bydgoszcz |
| 1 | Przysieszny Iwan | Iwan | 18.03.46 | Rzeszów |
| 2 | Psztir Jan pseud. „Mecz” | | 19.01.49 | Przemysł |
| 3 | Ptasznik Roman | Piotr | 14.07.48 | Lublin |
| 4 | Puchała Franciszek | Tomasz | 01.10.49 | Kielce |
| 5 | Pudelko Stanisław | Feliks | 17.06.46 | Poznań |
| 6 | Pudlik Andrzej | Grzegorz | 15.09.47 | Rzeszów |
| 7 | Pukowiec Bronisław | Wiktor | 08.11.46 | Racibórz |
| 8 | Purański Antoni | | 23.06.45 | Lublin |
| 9 | Purek Zbigniew | Tomasz | 24.01.46 | Poznań |
| 0 | Purzycki Bogdan | Franciszek | 07.03.45 | Lublin |
| 1 | Pyc Stanisław | Paweł | 27.01.47 | Lublin |
| 2 | Pyrcz Jan | Piotr | 28.10.48 | Przemysł |
| 3 | Pyrcz | | | |
| 3 | Pytko Edward | Wojciech | 29.08.52 | Warszawa-Mokotów |
| 4 | Rachel Władysław | Jan | 26.09.46 | Poznań |
| | | | 29.09.46 | |
| 5 | Rachwał Józef | Jan | 16.01.48 | Rzeszów |
| | | | 30.01.48 | |
| 6 | Raczak Stefan | Wojciech | 17.07.49 | Piotrków Tryb. |
| | Roczak | | | |
| 7 | Raczałowski Lubomir | Kornel | 30.03.49 | Rzeszów |
| 8 | Rackowski Józef | Jan | 02.10.50 | Koszalin |
| 9 | Raczyński Władysław | Władysław | 24.05.46 | Inowrocław |
| 0 | Radecker Peter | Hans | 16.07.45 | Gdańsk |
| | Radecker Paul | | | |
| 1 | Radecki Władysław | Antoni | 05.01.45 | Lublin |
| 2 | Radlak Stanisław | Józef | 11.01.46 | Częstochowa |
| 3 | Radlmacher Karol | Erwin | 13.07.51 | Szczecin |
| | | | 13.08.51 | |
| 4 | Radoń Stefan | Jan | 24.09.45 | Kraków ul. Senacka |
| 5 | Radosz Michał | Jan | 29.07.47 | Rzeszów |
| 3 | Radyński Karol | Jan | 29.10.47 | Zamość |
| | Radzyński | | | |
| 7 | Radziszewski Kazimierz | Wiktor | 22.09.53 | Białystok |
| 3 | Rafalski Zdzisław | Józef | 09.12.47 | Warszawa-Mokotów |
| 3 | Rafałowski Władysław | Józef | 10.01.47 | Białystok |
| 1. | Raffenbeil Walter | Herman | 24.05.45 | Łódź |
| | Rafflenbeil | | | ul. Sterlinga |
| 1 | Ragin Wacław | Stanisław | 24.02.47 | Białystok |
| 2 | Rajchel Lech | Józef | 04.03.54 | Warszawa-Mokotów |
| 3 | Rajchenberg Luzor | Szłania | 25.05.45 | Warszawa-Praga |
| 4 | Rajs Romuald | Stanisław | 01.01.50 | Białystok |
| | | | 05.01.50 | |
| | Rakoczy Karol | Władysław | 29.03.50 | Warszawa-Mokotów |
| | Ramotowski Ignacy | Aleksander | 18.10.49 | Warszawa-Mokotów |
| | Rapacz Franciszek | Wincenty | 20.12.47 | Kraków |
| | | | | ul. Montelupich |
| | Rapacz Michał | Teodor | 02.07.47 | Rzeszów |
| | | | 02.07.49 | |

Cdn.

Olszewskiego, pełnomocnika przy Nowickiej i córki: dwukrotnie Mirosław Nowicki zeszła wraz z rodziną przy wilezkiej został 3 sierpnia 1948 aresztowany w mieszkaniu i w początkowo w gmachu IBP przy ul. Koszykowej, następnie w więzieniu mokotowskim, gdzie przyjęto od mej siostry kilka paczek żywno-

też w ostatnich dniach datę stracenia czy zakatowania — do tej pory nie wiemy dokładnie. Numer aktu zgonu 705/950 Piotrków Trybunalski — 21 listopada 1950 roku.

Pisaliśmy do ministra sprawiedliwości prośbę o rehabilitację mego ojca, o udostępnienie materiałów z więzienia w Piotrkowie.

Fliś, urodzony 22 października 1924 r. w Niedrzwicy Kościelnej pow. Lublin — aresztowany został w kol. Marianka k. Niedrzwicy wraz z trzema kolegami 30 września lub 1 października 1944 r. w czasie zgrupowania do wymarszu na pomoc Warszawie. Wszyscy należeli do AK.

Zgłosiły się rodziny

Pierwszy ślad na tropie rozstrzelanych akowców

W ubiegły poniedziałek zamieściliśmy publikację pt. „Kto pamięta rozstrzelanych akowców?”. Podaliśmy w niej nazwiska trzech młodych członków Armii Krajowej: Władysława Raczynskiego (lat 23) pseudonim „Grom”, Bolesława Kobusa (lat 22) i Konrada Krzyżelewskiego (lat 23), o których wiadomo dotąd było tylko, że wszyscy trzej zasądzeni byli przez Sąd Wojskowy w Poznaniu na 12-15 lat więzienia, a następnie przez podobny sąd w Inowrocławiu skazani na karę śmierci i rozstrzelani. Ich losom postanowiło bliżej zainteresować się inowrocławskie środowisko akowców, które nie zna jednak bliżej ani motywów wyroków, ani bardziej szczegółowych danych o straconych młodych ludziach. Chcąc w tym do pomocy koło Światowego Związku Żołnierzy AK zwrócić się z apelem do tych czytelników „Gazety”, którzy mogliby coś na ten temat powiedzieć. I nie zawiedliśmy się.

Kiedy wydawało się, że już cień zapomnienia pokrył tę bolesną sprawę w ub. piątek zatelefonował do nas pan Marian Schreder, wójt gminy Lniano, który poinformował nas, że w miejscowości Zalesie Królewskie w sąsiedniej gminie Bukowiec mieszkają siostry wszystkich międzyzących akowców: Kunegunda Ran (siostra W. Raczynskiego), Teresa Mrozińska (siostra K. Krzyżelewskiego) i Janina Zwiefka (siostra B. Kobusa)

Dowiedzieliśmy się ponadto, że w Pruszczu Pomorskim mieszka pan Zbigniew Raczynski, młodszy brat pierwszego z wymienionych. Nasz informator jest zięciem Kunegundy Ran.

Tak więc w wyniku apelu „Gazety” pierwszy ślad został odkryty. Postaramy się dotrzeć do wspomnianych osób i zebrać bliższe dane o okolicznościach tragicznego wydarzenia sprzed lat. (Jb)

W sobotę

Byliśmy przekonani, że w tak mroźną sobotę jak miniona, na targu będzie znacznie mniej zarówno sprzedających jak i kupujących. I tak byłoby rzeczywiście, gdyby nie odwiedziła Inowrocławia tego dnia wycieczka turystów ze Związku Radzieckiego. Oni właśnie w sobotę przedpołudnie stanowili główną atrakcję na drugim placu targowym. Rozłożyli swoje towary wzdłuż plotu. Handlowali wszystkim: narzedziami, siodłaczami (czekolada po 3 tys. zł za tabliczkę, z uwagi na niske walory smakowe, nie cieszyła się zbyt dużym powodzeniem), zabawkami, ciuchami, dywanami, napojami alkoholowymi (szampanem) itp. Na nich właśnie skupiała się główna uwaga kupujących.

Nie było tym razem wyboru warzyw i owoców. Jabłka po 3,5-

Utrwalić historię zasłużonej armii

Akowcy stanowią znów wspólną rodzinę

ZARZĄD Koła Terenowego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Inowrocławiu zrzessa ponad 40 członków. Na noworoczne spotkanie z opłatkiem w ratuszu przybyło co najmniej dwa razy tyle weteranów walk o wyzwolenie narodowe i demokrację — pozostali przybyli z sanatorium kombatanta. Obecni też byli go spodarz spotkania: prezydent Inowrocławia, Jerzy Tokarski, przewodniczący Rady Miejskiej, Maria Sokółowska i ks. kanonik Roman Zientarski.

— PO 45 LATACH JEST TO NASZE PIERWSZE SPOTKANIE — powiedział prezes Koła Terenowego SZZAK, Wacław Szewielński. W III RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ AKOWCY ZNÓW STANOWIĄ WSPÓLNĄ RODZINĘ. Prezes wskazał też na potrzebę godnego uczczenia 50. rocznicy powstania Armii Krajowej, przypadającej w lutym przyszłego roku. Historię tej armii należy szeroko przedstawić młodzieży i utrwalić ją. W Szkole Podstawowej nr 3, w której siedzibę ma koło terenowe związku żołnierzy AK, w izbie tradycji zgromadzono już pierwsze pamiątki. O zgromadzenie pamiątek po AK w jednostkach wojskowych zaspelował dowódca garnizonu Inowrocław płk Jerzy Jaręmek.

Dla uczczenia 50. rocznicy utworzenia Armii Krajowej przewiduje się odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Aleksandra Krzyżanowskiego pseudonim „Wilki”, który od maja do lipca 1948 r., po powrocie z zesłania (Syberia), pracował i mieszkał w Pakości. Ponownie został aresztowany i osadzony w więzieniu. W uroczystości odsłonięcia tablicy wzięła udział córka Aleksandra Krzyżanowskiego — Olga

Krzyżanowska, wicemarszałek Sejmu.

Dowiedzieliśmy się również, że w inowrocławskim więzieniu w 1948 r. rozstrzelani zostali AK-owcy: Władysław Raczynski, lat 23, mieszkał przy ul. Walowej oraz Bpłtomiej Kobus i Kazimierz Krzyżelewski.

Z zainteresowaniem wysłuchano wystąpienia ks. R. Zientarskiego, więźnia obozu koncentracyjnego w Dachau, który mówił m. in. o miesiącach w których ginęli Polacy, podzielił się także refleksją z niedawnego pobytu w Katyniu.

Wystąpienia gości i żołnierzy AK, śpiewanie koled i dzielenie się opłatkiem złożyły się na miłą i patriotyczną uroczystość w ratuszu. (Jb)



PRZECHODNIE POD SAMOCHODAMI

Anna K. (lat 11) z Gniewkowa nagle wtargnęła na jezdnię i dostała się pod koła „fiata 126 p”. Dziewczynkę obrażeniami ciała przewieziono do

16.20 Widziane z Gdańska —

Gazeta Pomorska nr 20 z 13.01.1991

Kto pamięta rozstrzelanych akowców?

24 maja 1946 roku rozstrzelani zostali w Inowrocławiu trzej członkowie Armii Krajowej: Władysław Raczynski, pseudonim „Grom”, lat 23, zamieszkały m. in. przy ul. Walowej w tym mieście, Bolesław Kobus, lat 22, zamieszkały poprzednio lub pochodzący z okolic Gnieszna i Konrad Krzyżelewski, lat 23, pochodzący z okolic Świecia. Wszyscy trzej zostali wcześniej zasądzeni przez Sąd Wojskowy w Poznaniu na 12-15 lat więzienia, a następnie przez podobny sąd w Inowrocławiu na karę śmierci.

Niezmane są motywów tych wyroków, ani bliższe dane o straconych młodych ludziach. Szczątkowe informacje na ten temat posiada prezes inowrocławskiego koła Światowego Związku Żołnierzy AK Wacław Szewielński, który mówił o tym podczas ostatniego zebrania koła. Ktokolwiek znałby bliższe szczegóły tej sprawy proszony jest o przekazanie informacji (choćby fragmentarycznej) do inowrocławskiego oddziału „Gazety” przy ul. Solankowej 11. (Jb)

E. żołnierz AK biegał blisko więzi i poczuł niemałe rozdzieranie wspólnoty. Nie wiele dziwnego, że na noworoczne spotkanie w ratuszu — pierwsze w ogóle tego rodzaju spotkanie tego środowiska — oprócz członków inowrocławskiego koła przybyło jeszcze rzyżelewski, głównie kurczakuszy kombatantów z miejscowych sanatoriów. Byli także zaproszeni goście: przewodnicząca Rady Miejskiej, Maria Sokółowska, prezydent Jerzy Tokarski i pastor inowrocławskiego duchowieństwa, b. wicekanonik ks. kanonik Roman Zientarski, którego pogłębiała na refleksja zapoczątkowała i nadała ton dyskusji podczas tego o-kolniczniczego spotkania. „Wielki duch był w nas i jest, i z tego białony dym” — powiedział m. in. spędalny kanonik, zachęcał do częstych spotkań, do wzajemnego interesowania się swoimi losami,

Utrwalić bohaterką kartę historii

Kiedys nazywano ich zapłutymi kartami reakcji i najchętniej widziano ich przed sądami. Potem przesładowana zeszła, ale zrzessa się w odrębne organizacje b. żołnierzy Armii Krajowej nie wolno było do końca PKL. Dopiero teraz mogą się swobodnie skupiać we własnych związkach i pełnym głosem mówić o swojej walce z wrogami ojczyzny.

do przekazywania innym prawdy o tamtych czasach, dokonaniach i przemyśleniach. Uczestnicy spotkania podzieliли się opłatkiem, śpiewali koledy, wśród nich nastąpiła „Modlitwa partyzancka”, mówili o przesłanki i teraźniejszości. Prezes Zarządu Okręgu SZZAK, Henryk Niemojski, poinformował, że są już w druku 2 zeszyty projektowanego skryptu na temat działalności AK na tym terenie, a w przygotowaniu są dalsze. Przeważone są one głównie dla naukowców, którzy nie dysponują i długo chybł jeszcze nie doczekają się pełniejszego pod-ręcznika, na podstawie którego mogliby pokazać młodzieży walkę AK o wyzwolenie narodowe i demokrację.

O potrzebie wprowadzenia AK do sal tradycji jednostek wojskowych mówił dowódca garnizonu płk Jerzy Jaręmek, który m. in. powiedział: „Jako żołnierz etykie czoło przed waszą wytrwałością”. Inny uczestnik, z Pakości przy-pomniał sakurskie tradycje tego miasteczka i poinformował o zamierzeniach w planach z uczczeniem 50 rocznicy utworzenia AK. Uproniął się też w intencji przesy-b. akowców o Krzyż AK i medalie wojskowe, nadawane przez em-grację jury rząd londyński uczestni-kom ruchu oporu. Powiatawał rząd-ten, koledy swoją działalność, 50-tych AK winien nadać o to, aby jeszcze przedtem nie symbolizuje dowody uznania tradycji do tych, którzy na nie zasłużyli. (Jb)

Utrwalić bohaterką kartę historii

Utrwalić historię

MARIA TURLEJSKA
(Łukasz Socha)

Te pokolenia
żałobami czarne...

Skazani na śmierć i ich sędziowie
1944 - 1954

OPON
Box 5025
102 41 STOCKHOLM
5060

"AN
EKS"
Londyn 1989

WŁADYSŁAW RACZYŃSKI, BOLESŁAW KOBUS, 22 l., KONRAD KRZYŻELEWSKI, 23 l. [b.in.d.]

1 III 1946 WSO w Poznaniu skazał ich na karę śmierci z art. 1 dekretu o ochronie państwa i art. 3 tegoż dekretu w związku z art. 225 §1 kk. Wydział Prawny KRN (we wniosku z 6 IV 1946, podpisanym przez W. Barcikowskiego) stwierdzał, że wszyscy skazani przyznali się do zarzuczanych im czynów, że Raczyński zorganizował bandę i był inicjatorem napadów, pod pretekstem, że ma na celu samoobronę, werbował członków; w l. 1943-1944 brał udział w partyzantce radzieckiej w oddziałach „Iskra” na terenie Mińska na Białorusi; Kobus był jego zastępcą w bandzie, a Krzyżelewski zwykłym członkiem; nie zabili i nie ranili nikogo; wnoszono o zamianę kary śmierci Raczyńskiemu na dożywotnie więzienie, a Kobusowi i Krzyżelewskiemu na 15 lat więzienia. W aktach pozostało podanie Kazimierzy Raczyńskiej, matki Władysława, zam. w Inowrocławiu, ul. Wałowa 23, w którym pisała, że w 1939 Niemcy zabili jej męża, że ma ośmioro dzieci, że syn, którego teraz traci, był jej jedyną nadzieją, że „przez całą okupację niemiecką biedny on musiał się ukrywać, za co, za to, że był Polakiem, że nie dał pluć sobie w twarz, w 1939 r. poszedł jako ochotnik by walczyć, następnie jako partyzant był w Rosji i stamtąd wrócił do Ojczyzny...” B. Bierut (8 IV 1946) nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do żadnego ze skazanych.

Grupa II
— zakładnicy

— 1 —

MICHAŁ CHOŁAJ, lat 53, rolnik, po 7 kl. szkoły powsz., żonaty. Oskarżony o przechowywanie (VII-19 XI 1944) broni i amunicji, które zakopał na terenie swego gospodarstwa. Zeznał, że broń przywiózł mu oficer AK, Kuźmiński, i zmusił go do jej przyjęcia. Oskarżony wskazał miejsce ukrycia broni. Opinia urzędu gminnego i Izby Rolniczej stwierdzała, że jest on spokojnym obywatelem.

5 XII 1944 WSG w Lublinie skazał go na karę śmierci, zamienioną na 10 lat więzienia. Prezes WSG wnioskował o daleko idące złagodzenie wyroku i zawieszenie jego wykonania. B. Bierut (7 III 1946) zawiesił warunkowo wykonanie kary na 3 lata.

— 2 —

MIKOŁAJ ŻDAN (ŻDANA), Ukrainiec, ur. 17 XII 1914, po 4 kl. szkoły powsz., szwec, ochotnik w Armii Polskiej we Francji (XII 1939-VI 1940). Oskarżony o przechowywanie (15 VIII-5 X 1944) znalezionej broni niemieckiej.

14 III 1945 WSG w Przemyślu skazał go na karę śmierci, zamienioną przez Naczelnego Dowódcę WP na 10 lat więzienia. W podpisanym przez I. Klaj-

czyć, że nigdy źle się o Rządzie nie wypowiadał, a przeciwnie, chwalił, że teraz w Polsce jest dobrze, tylko musi jeszcze nastąpić pokój i ludzie się muszą więcej miłować, a nie stale walczyć ze sobą...”

— 134 —

ANTONI TKOCZ, ur. 14 I 1920, żonaty, 1 dziecko. Oskarżony o należenie (VI-2 IX 1946) do nielegalnej grupy „Wędrowiec”, o posiadanie broni i o udział w napadzie na browar w Tychach, gdzie zabrano 1,5 mln zł.

12 XII 1946 WSR w Katowicach (przewodniczył ppłk Giemborek) w trybie doraźnym skazał go na karę śmierci. Z celi śmierci więzienia w Raciborzu skazany pisał (13 XII 1946); „Dnia 2.9.1946 wracając z zabawy ok. godz. 24-tej zostałem postrzelony przez funkcjonariusza MO z Czerwonki pow. Rybnik. Na posterunku bito mnie (złamano nogę i nos oraz wybito zęby) żądając odemnie abym przyznał się do jakichkolwiek napadów rabunkowych, których nie popełniłem. Rannego i zbitego odstawiono mnie do szpitala, gdzie po 2 i pół mies. pobycie przekazany zostałem do więzienia w Raciborzu. W dniu 12.12.1946 zostałem przez WSR w Katowicach skazany na karę śmierci. Nadmieniam, że w żadnym napadzie udziału nie brałem i do żadnej organizacji wywrotowej nie należałem, miałem w swoim posiadaniu tylko krótką broń palną i 2 naboje. Broń nie była moją własnością, doręczył mi znajomy nazwiskiem Suliga w Księżynie pow. Rybnik celem przewiezienia jej do Szczygłowic grożąc zastrzeleniem w razie odmowy. Ja z obawy przed śmiercią i ewentualną zemstą na żonie i dziecku przyjąłem broń nie wiedząc co robić, czy zgłosić do Władzy, czy też zamilczeć. W czasie wahania i niezdecydowania się zaszedł wypadek postrzelenia i aresztowania. Na rozprawie Sądowej nie udowodniono mi żadnego innego przestępstwa jak tylko posiadanie broni. Pozwolę sobie nadmienić, że byłem więźniem politycznym za czasów okupacji niemieckiej i więziony w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, gdzie Wojska Polsko-Radzieckie mnie oswobodziły. Proszę o darowanie życia, jestem jedynym żywicielem rodziny, proszę o łaskę w tej wolnej ojczyźnie, za którą cierpiałem i tęskniłem...” B. Bierut (16 XII 1946) nie skorzystał z prawa łaski.

— 135 —

TADEUSZ GODLEWSKI, ur. 10 X 1919, krawiec, po 3 kl. szkoły powsz. Oskarżony o to, że jako czł. AK od V 1942 pozostał w konspiracji i nie ujawnił się we wrześniu 1945, że należał do WiN do 22 XI 1946 (tj. do dnia aresztowania), że miał karabin bez zamka, który wymieniono mu na PPSz [kto?], że brał udział w dwóch z e b r a n i a c h [podkreślenie M.T.] (V 1945 i VIII 1946).

17 XII 1946 WSR w Białymstoku na sesji wyjazdowej we wsi Kotaki, pow. Łomża, skazał go na karę śmierci. W uzasadnieniu stwierdzono, że w gm. Kołaki działa szczególnie groźna organizacja WiN, że oskarżony wykazał duże napięcie złej woli, że posiadał broń. B. Bierut (28 XII 1946) nie skorzystał z prawa łaski. [Oskarżonego skazano na śmierć właściwie tylko za posiadanie broni i za nieujawnienie się, przynależności do WiN nie udowodniono mu.]

~~.....~~

" Te pokolenia żałobami czarne"

" Skazani na śmierć i ich sędziowie 1944 - 1954 "

- Maria Turlejska /Lukasz Socha -

str. 217 -

- "Władysław Raczyński , Bolesław Kobus, 22 lata, Konrad Krzyżelewski 23 lata /b.in.d./

11 marca 1946 WSO w Poznaniu /przyp. aut.artyk. : na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu /skazał ich na karę śmierci z art. 1 Dekretu o Ochronie Państwa i art.3 dekoż Dekretu w związku z art. 225 § 1 kk Wydział Prawny KRN / we wniosku podpisanym przez W. Barcikowskiego z dn.6 IV 1946 / stwierdził, że wszyscy skazani przyznali się do zarzucanych im czynów, że Raczyński zorganizował bandę i był inicjatorem napadów, pod pretekstem, że ma na celu samoobronę, werbował członków: w latach 1943 - 1944 brał udział w partyzantce radzieckiej w oddziałach "Iskra" na terenie Mińska na Białorusi, Kobus był jego zastępcą w bandzie, a Krzyżelewski zwykłym członkiem, nie zabili i nie ranili nikogo. wnoszono o zmianę kary śmierci Raczyńskiemu na dożywotnie więzienie, a Krzyżelewskiemu i Kobusowi na 15 lat więzienia. W aktach pozostało podanie Kazimierzy Raczyńskiej - matki Władysława Raczyńskiego, zam w Inowrocławiu, ul. Wałowa 23 w którym pisała, że w r 1939 Niemcy zabili jej męża, że ma ośmioro dzieci, że syn, którego teraz traci, był jej jedyną nadzieją, że p" przez całą okupację niemiecką biedny on musiał się ukrywać, za co , za to, że był Polakiem, że nie dał pluć sobie w twarz, a w 1939 r poszedł jako ochotnik by walczyć, następnie jako partyzant był w Rosji i stamtąd wrócił do Ojczyzny"

- B.Bierut /8.IV.1946/ - nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do żadnego ze skazanych".

X Książka ta wydana w Londynie rok 1989 "ENNEKS" znalazła się w Bibliotece OPONU w Sztokholmie , a Pani Danusia /Bibliotekarka/ pożyczyła mi ją. -

- dzięki Jej za to !

Odnalazłam "GROMA" - RACZYNSKI, jak i wielu innych o których brak było bliższych danych. - *notatka Marii Sobocińskiej*

" GROM " - Władysław Raczyński -

- "Kto zcałuje z Twych oczu łez ślad"

Inowrocław - rok 1946 pewnie to był marzec - Wojskowy Sąd Okręgowy w Poznaniu na Sesji Wyjazdowej w Inowrocławiu - przywozi w teczkach kilka wyroków śmierci i z góry ukartowane wyroki pozostałych oskarżonych.

Na tej sesji była sędzona grupa "Groma" i ~~ż~~ nasza grupa AK z Pomorza na której czele w akcie oskarżenia - stało - "Ryśka" W grupie "Groma" wszyscy oskarżeni dostali kary śmierci, w naszej grupie los okazał się łaskawszy, ale dlaczego? tego do dnia dzisiejszego nie wiem. W każdym razie prokurator mjr Sikorski /może to był płk?/ domagał się dla mnie kary śmierci a w swojej mowie oskarżycielskiej ubarwiał dodatkami w rodzaju " .. w gorącej smole "... taka śmierć to mało dla takiej wypluwał z siebie śliniąc się perspektywa takiej właśnie śmierci - nie była miła, spoglądałam się posali wzrokiem nieiniątka, a wygląd mój w tamtych czasach jakoś nie pasował do takiego przestępcy za jakiego usiłował mnie przedstawić prokurator. Słuchaczami na sali rozpraw byli sami umundurowani funkcjonariusze UB . Jak oni to odbierali? nieraz się potem zastanawiałam, bo moja ~~xx~~ rozprawa odbywała się bez obrońcy /którego się zrzekłam - - był nim funkcjonariusz UB/ - broniłam się sama - miałam wtedy 25 lat - protokół z tej rozprawy znajdował się w moich aktach sądowych. Opisałam całą rozprawę na innym miejscu.

Wracam na salę i wzrok mój kieruję na mojego straszego przeciwnika - panowie sążeni razem ze mną szepcą mi cicho: zrób smutną, miłą, żałuj, łezka może zmięknienie mogłam !To niebezpieczeństwo tak bliskie wtedy do mnie jakoś nie docierało, za co?.....

Cały przewód sądowy wykazał że dokumenty na których oparty był akt oskarżenia dotyczyły działalności okupacyjnej. Wpadło bowiem archiwum Sztabu Pomorskiego AK / Aresztowano nas w 1945 roku zaraz po wkroczeniu Wojsk Radzieckich na tamte tereny - trudno było jeszcze się zorientować, że jesteśmy przestępcami, stale nie docierało to do mnie, słuchałam prokuratora z niedowierzaniem jak popisu oratorskiego, zwłaszcza że prawdopodobnie był on istotnie skierowany do słuchaczy na sali, którzy wywodzili się ze szkoły Duracza, przyszli sędziowie, prokuratorzy, adwokaci - wszyscy w mundurach UB- Był to rok 1946 marzec - pierwsze rozprawy polityczne w tamtym rejonie, pokazowe. Uczyli się iąc. na tych wzorach!

Sąd udał się na naradę, - długo bardzo trwała narada, może jednak zmienili decyzję nakazaną, ^{Banda Npwardu} ~~rozprawa~~ była "z bronią w rękę" ale.. Sąd orzekł dla mnie 6 lata więzienia - uzasadniając tak niski wymiar kary : ... za zasługi okupacyjne" - wzięto pod uwagę ... Pozostali oskarżeni otrzymali mniejsze wyroki: 5 lat , 4 lata 2 lata i 2 lata. , reszta poszła na wolność. Już byli tylko świadkami w mojej sprawie /Moja Droga Dzielna Harcmistrzyni Filomena nauczycielka Wojtowicz, Stasia Okońska mgr farmacji, Jadzi Adamskiej władająca świetnie językiem niemieckim-nasz doskonały wywiad.. i inniO tym wszystkim opisałem w innym miejscu. XX

Po odczytaniu wyroku wróciliśmy "pod celę" Zauważyłam po drodze , że oczy strażników były już jakby nieco inne , rzydziwsze, cieplejsze, nie takie wrogie , ostatecznie może dotarło do nich - jacy to my jesteście przestępcy ... Grom " oddtransportowny został na celę śmierci, jak również pozostali z jego grupy.Nie znaleźliśmy się - nasze sprawy były głośne na tamtym terenie. Poznaliśmy się "grypsami" które kolportował Chlebek - młody chłopiec, który siedział nie pamiętam już za co. Był on kalifaktorem" - mógł się poruszać po korytarzach więzienia , dzięki niemu grypsy kursowały w obie strony. Grypsy te , pisane na skrawkach szarego papieru, jakieś resztki od paczek - udało mi się przenieść po latach z więzienia w Fordonie i znajdują się w Archiwum Fundacji Pomorskiej w Toruniu.- wraz z zaskrzepłą krwią zebraną z ziemi po egzekucji "Groma" pod murami więzienia.-

Z grypsów dowiedziałam się , że matka ^{icy} wystąpiła o ulaskawienie do Bieruta - trzeba było czekać na odpowiedź 30 dni. Straszne oczekiwanie na wykonanie wyroku , i nadzieja , która nigdy nie opuszczała nas w trudnych do zniesienia chwilach - może ulaskawi ?

mojej celi siedziała razem ze mną moja serdeczna przyjaciółka - kochana Oleńka Sokołowska , również ze sprawy AK Pomorskiego, oraz Marta z rozprawy "Sądu Specjalnego " i Jadwiga Grabowska - Sąd Specjalny - za Volkslistę wraz z mężem, który siedział ~~wraz~~ z mężczyznami. Nazywałyśmy ją "Grabosią" /o niej potem kilka momentów bardzo ciekawych z tamtego okresu/ -/

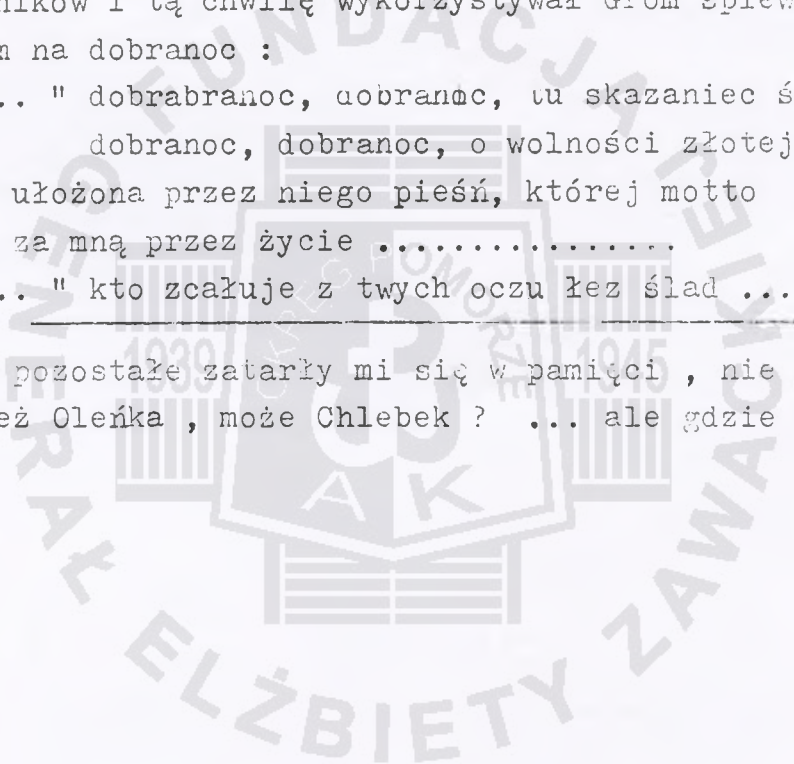
Oleńka która była bardzo głęboko wierząca, przemyciła mszalik na celę. Modliłyśmy się żarliwie. Codziennie klękałyśmy na podłodze w celi odmawiałyśmy nabożeństwa , litanje do św. Antoniego, a szczególnie gorąco prosiłyśmy Matkę Bożą - był maj - miesiąc Marii .

Wszystkie zaangażowałyśmy się bardzo głęboko w sprawę "Groma"
 Żyłśmy nadzieją , dodawałyśmy mu otuchy wzmocniałyśmy ~~maxxię~~^{maxxię}
 zaczął się maj i nasze majowe nabożeństwa w celi - Grom modlił
 się z nami w swojej celi, miał kult do Marii i wierzył że ten
 maj - to przyniesie mu ułaskawienie. Grom miał śliczny głos.
 śpiewał w szparę u drzwi pieśni Maryjne, układał też sam swoje
 - miał talent do komponowania własnych melodii , pisał wiersze
 i jak z grypsów wynikało, ^{był} mądrym, zdolnym człowiekiem. Ilu
 zdolnych ludzi zginęło wtedy .

Szczególnie zaskoczyły nas na chwilę ^{w czasie dwi} ~~maxxię~~ kiedy następowała zmiana
 strażników - tzw. nocna zmiana - wtedy na oddziale nie było
 strażników i tą chwilę wykorzystywał Grom śpiewając pełnym pięknym
 głosem na dobranoc :

..... " dobrabranoc, uobranoc, tu skazaniec śpiewa ci
 dobranoc, dobranoc, o wolności złotej śnij
 albo ułożona przez niego pieśń, której motto
 szło za mną przez życie
 " kto zcałuje z twych oczu łez ślad "...

Słowa pozostałe zatarły mi się w pamięci , nie pamiętam ich
 również Oleńka , może Chlebek ? ... ale gdzie on teraz po 46 latach



Vadai

W celi czekaliśmy na ułaskawienie Groma licząc dni, a potem godziny ...ufałyśmy Matce Boskiej i tę ufność przekazywałyśmy w grypsach Gromowi, który Chlebek, dumny że spełnia jakąś ważną misję - prznosił między celami podsuwając szparą pod drzwiami karteczki na szarych skrawkach znalezionych przypadkiem papierów. Grom odpisywał " Ufam Matce Boskiej , bo to przecież maj , - miesiąc Marii"...

W maju przyszła odmowa- pismo z kancelarii Bieruta.... dla wszystkich trzech.

Egzekucja odbyła się świtkiem - wspięliśmy się do okienka - blendy. które wychodziło na drogę, którą kroczył kondukt śmierci.

W ostatnim słowie skazańca , prosił o księdza i ten ksiądz kroczył na czele konduktu z krzyżem w ręku.

Kiedy zniknęli nam z pola widzenia, a strażnicy bębnieli w drzwi - złązić z okna !

Uklękliśmy z Oleńką i pozostałymi towarzyszkami i Oleńka zaczęła modlitwę błagalną : Boże ucznij cud Boże - jakże często Grom śpiewał tę pieśń więzienną"tak Cię błaga lud, Boże, Boże , ucznij jakiś cud"

Z biciem serca oczekiwaliśmy nadśluchując, wierząc mocno, że ten cud zdarzy się właśnie teraz, .. nie słychać salwy ... Kłęczaliśmy na podłodze w celi i nigdy nie pomnę jak mocno i gorąco prosiłyśmy Boga i Matkę Boską

... Salwa wstrząsnęła murami więzienia

Tego dnia Grabosia została zabrana do pracy w ogrodzie, prosiłyśmy ją aby przyniosła nam trochę ziemi z miejsca egzekucji, (bo w tym ogrodzie otoczonym murem miała ona miejsce.) Grabosia przyniosła nam ziemię jeszcze z lepkiemi śladami krwi. Zawinęłyśmy ją w celofan i przechowywałyśmy przez wszystkie depozyty więzienne, aż po tylu latach oddałam ją wraz z zstartymi już mocno grypsami - do Archiwum Pomorskiego w Toruniu.

Boże jakże wierzyliśmy że Matka Boska nas wysłucha
 W czasie zmiany strażników /nocna zmiana/ po apelu, ^{-głos} była chwila
 kiedy "Grom" śpiewał ... różne ^{pieśni} : majowe nabożeństwa , partyzanckie
 i przez siebie układane...pięknym głosem śpiewał na dobranoc :

 "dobranoc, dobranoc, o wolności złotej śnij , dobranoc, dobrano
 dobranoc, dobranoc, tu skazaniec śpiewa ci

....
 "albo: "kto zcałuje z twych oczu łez ślad"
 - to była bardzo piękna ~~piękna~~ pieśń, którą sobie nieraz w życiu
 przypominałam..... słowa starałam się zapamiętać ale 16
 lat temu, liczyłam że Oleńka będzie pamiętała - miała lepszą
 pamięć - była takim komputerem.....

Widocznie Grom przeczuwał co niesie nam wolność komunistyczna -
 był w partyzantce radzieckiej - ja wierzyłam że wolność rozwiąże
 wszystkie problemy, byłam tak szczęśliwa jak wychodziłam na
 wolność, że ~~należ~~ pamiętam szczęśliwszego momentu w moim życiu!
 a tymczasem
 ileż tych łez się potem polało i nigdy nikt ich już nie zcałował...
 Wolność na którą tak bardzo czekałam , takie wielkie słowo,
 tyle oczekiwań, wiary nadziei.... planów, po tylu latach ciężkich
 bez młodości - miałam 19 lat jak wojna się zaczęła - odrazu
 włączyłam się w ruch oporu - zostałam wraz z rodzicami i siostrą
 w rodzinnym Wymyślinie - gdzie cudowna Matka Boska Skąpska -
 Tereny przyłączone do Reichu - gdzie inaczej funkcjonowała
 konspiracja - /jej zasady najważniejszej opisał we fragmencie
 książki Jan Nowak /Jeziorański/ w w swoim "Kurierze z Warszawy"
 - gdzie przyjeżdżał w ramach akcji "N" - /Skąpe, Lipno, wymyślin -
 - Witkowsy, Wodzyńscy, Lulińscy, Ksiądz Sylwester i wielu, wielu
 innych , opisałam w innym fragmencie moich wspomnień/
 To już nie było życie dla młodego człowieka - to gra i taniec
 między dzikimi zwierzętami w cyrku . - 6 lat , dorosłałam marząc
 o wolności przyszła za kilka miesięcy "polowania "
 nim się zorientowaliśmy w sytuacji - już siedziałam - następne
 4 lata dojrzywałam ... w więzieniu i znów marzę o wolności
 No i wreszcie jest !! mało nie umarłam ze szczęścia - nieprzytomna
 wszyscy na mnie czekali - począwszy od bram więziennych w Fortonie
 najukochańszymi moja siostra i Buj Bronek patrzą na mnie i ukradkiem
 ocierają łzy /ważę już tylko 34 kg, a ciało moje jest pokryte
 straszliwymi wrzodami głęboko na całym ciele , twarzy - po włosami
 Moje piękne kręcone blond włosy - to krótkie kosmyki 2 cm długości..

Obiad uroczysty w Bydgoszczy u Mamy Oleńki - gdzie wszystkie wychodzące więźniarki miały swój pierwszy etap - potem podróż pociągiem wolności gdzie po drodze wskakiwali ludzie z bukietami kwiatów na stacjach do Skępego . Skępe - mój Ojciec z ręką na tęblaku /bolesny skurcz serca - pierwszy sygnał wylewu , narazie porażenie tylko lekkie, potem na wylew umarł w dwa lata później, Pewnie się bardzo martwili o mnie. Boże Boże całe życie prześladowało mnie poczucie winy , jakieś nieokreślone winy których nie umiałam sprecyzować. Dręczyłam się że nie spełniłam oczekiwań. Narazie jestem jeszcze w euforii pierwszych kroków wymarzonej wolności. Wszystko mnie otacza już w innych wymiarach niż te które zostawiłam w 1945 roku - zaskakuje mnie że życie toczy się normalnie , no-jeszcze nie dostrzegam nienormalności - I pierwsze moje budzenie się ze snu o szczęściu

Ledwo mogę chodzić , nogi odwykły, a muszę się melowat na posterunku żandarmerii w Skępem oddalonym od mojego domu o 2 km - nie dojdę o własnych siłach, ale na szczęście ówczesny komendant posterunku dostrzegł pewnie że nie dam rady dłużej - przychodził do domu sam i w ten sposób wypełniał swój obowiązek /dziś widzę ile to musiało go kosztować, jak się narażał ..ludzie przychodzili w tajemnicy, witali mnie znajomi przychodząc od kuchni, przez ogród, nie podejrzewałam że nadal jestem otoczona i śledzona . Nie długo mogłam się zatrzymać w moim rodzinnym miasteczku - nie zdążyłam odsapnąć i nabrać sił, zmuszona byłam w tej sytuacji zejść z oczu , za małe miasteczko, wszyscy się znali, miasto do którego mnie przyjaciele //odważni/ zaprosili miało mieszać mnie z tłumem. Naiwna - temat moich losów w tej części - to rozdział sam w sobie - ta osoba skażona , była jak trędowaty którego wszyscy unikałi i bali się jak ognia. Nim się zorientowałam że jestem śledzona , miałam tak wielki żal , czułam się samotna, niepotrzebna poza nawiasem społeczeństwa . Nie mogłam dostać pracy na łasce rodziny zrujnowanej po wojnie jak wielu.

Przeżyłam w tym czasie poraż pierwszy i ostatni wielkie załamanie psychiczne - patrzyłam w nurty Wisłynie miałam nawet wtedy siły ale moment załamania przełamalam i powlokłam się Jeszcze wtedy nie znałam łez , które przynoszą ulgę jak się o tym przekonałam potem w życiu

.... Kto zcałuje z twych oczu łez ślad

Wróciłam do Rodziny i na Grochowie i tu nieopóźniona najmniej oczekiwana ... zaczął się następny rozdział w moim życiu.

Winna byłam spotkanie z rodziną Groma. po wyjściu na wolność, ale nie przeczuałam nawet że los okaże się tak koszmarny na tej oczekiwanej wolności.

Po latach w roku 1974 albo 1975 znalazłam się w Inowrocławiu na leczeniu sanatoryjnym, byłam po operacji. Zamieszkałam w dwuosobowym pokoju z Jadzią Jarosz /śpiewaczką operową / w jakimś sanatorium. Byłam słaba i ledwo trzymałam się na nogach. Ale myśli moje zaczęły uporczywie wracać do Tego miejsca gdzie tyle przeżyłam. Nie miałam jednak odwagi pójść tam sama. Był to jeszcze rok gdzie tego rodzaju przeżycia były tajemnicą. Któregoś dnia wyszliśmy na spacer i mówię do Jadzi :

gdzieś tutaj powinien być sąd, chciałabym udać się w tamtą stronę, zapytałśmy przechodnia i poszliśmy.

Zobaczyłam te same mury, tylko z przeciwnej strony.....Nim zdołałam coś powiedzieć, rozpłakałam się, tak szlochałam, a w uszach brzmiał mi śpiew :

... "Dobranoc, dobranoc, o wolności złotej śnij dobranoc,
 I któż ^{tu skazaniec śpiewa ci} zcałował z twych oczu żez' ślad ?

Od tamtej chwili zaprzyjaźniłam się z Jadzią. Chodziłyśmy razem wszędzie szukałam śladów, które niestety zanierało się dla bezpieczeństwa pozostałych , którzy jeszcze ocalili.

Dyskretnie szukałam rodziny Raczyńskich, ale nikt pytany nie znał ich, ja też nie byłam pewna ani nazwiska ani adresu.

Szukałam też dr. Zagórskiego, lub Zagórowskiego, byłam nawet u jednego lekarza, który zajmował po nim gabinet, ale spojrzął na mnie podejrzliwie i niechętnie i opryskliwie odpowiedział że takiego nie zna. ślad się urwał.

Pobył mój w Inowrocławiu dobiegł końca , a był to bardzo smutny dla mnie okres . Matka moja zamieszkała w Skępem umierała, ja każdą niedzielę jeździłam do Niej, co chwila przerywając kurecję. Myśli moje więcej już kierowałam na odchodzącą mi Najbliższą Osobę i przy Niej pragnęłam być - był to styczeń 1975 rok, Matka moja którą nad życie kochałam - umarła w lutym.

Był to dla mnie cios straszny - myślałam poraz już nie wiem który że się nie pozbieram

Za rok córka moja skończyła studia , wyszła za mąż i wyjechała do Szwecji. Nowy rozdział w moim życiu.

Dobranoc, dobranoc, o wolności złotej śnij

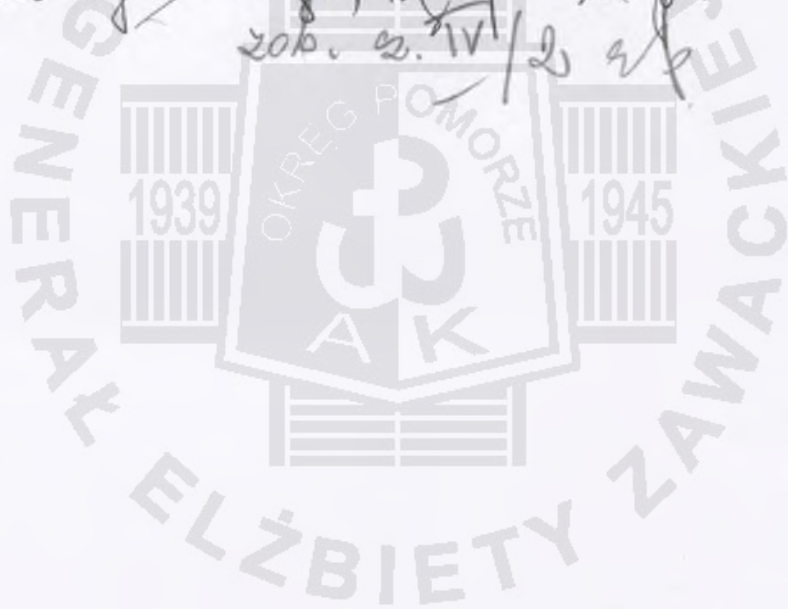
Dobranoc, dobranoc - tu skazaniec śpiewa ci

Będąc u córki w Szwecji dużo czytam, napotykam książki w których łączą mi się wspomnienia związane z ludźmi którzy gdzieś o drodze mego życia - pogubiłam w pamięci. Postanowiłam i ja pisać, może czytelnicy dopomogą przypominając sobie - jak ja - i dopiszemy nasze dzieje. Winna jestem bowiem - i tu dręczą mnie wyrzuty sumienia - tym wszystkim, którzy uczestniczyli ze mną w tej naszej poplątanej historii, a których musiałam ^{po wyjściu z więzienia} omijać, żeby nie łączyli ich z moją "niebezpieczną" osobą. Bardzo długo chodziło za mną UB - legitymując osoby, które odwarzyły się do mnie przychodzić - Zarębski Jurek, Miecio Chmura, Wojtek Ziółkowski i wielu innych których zaliczałam do odważnych



IV/1. Korespondencja rodziny Władysława
Raczyńskiego z Fundacją:

1. Pismo Fundacji z 22.03.1999r. do Marii
Schödera - inf. o przesłaniu dokumentów k. 1 s. 1
2. Pismo Fundacji z 1.04.2000 r. z prośbą
o kontakt z rodziną D. Kobusa i Komra-
da Krawczewskiego, mpis kop. k. 1 s. 2
3. Adresy siołek rodziny - siostr
W. Raczyńskiego, mpis kop. k. - 5 -
zob. s. IV/2 z f.



Szanowny Panie!

Przesyłam w załączeniu
dokumenty dotyczące p. Władysław
Raczynskiego i pozosta-
łe. Łączę pozdrowienia i wyra-
zy szacunku.

Z poważaniem
dokumentalistka
E. Skerska

Torun' 1999-09-22
α.dz. 2252/.../A POM/99

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax/☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0



Pan

Marian Schröder

86-182 Świekatowo

Toruń 2000-01-04

Pan
Marian Schröder

86-182 Świątkowo

1.dz.00013/POM/99

o relacji

Szanowny Panie!

Sadzę, że dotarła do Pana rak przesyłka wysłana przez Fundację we wrześniu br. z dokumentami śp.Władysława Raczyńskiego.

Teraz z kolei ja mam prośbę. Otóż z lektury starych czasopism dowiedziałam się, że siostry Śp.Władysława, Konrada Krzyżelewskiego i Bolesława Kobusa mieszkają w Pana sąsiedztwie. Bardzo chciałabym nawiązać z Paniami kontakt, aby otrzymać informacje na temat działalności konspiracyjnej zamordowanych Braci. Czy jest to możliwe? Może Pan będzie tak uprzejmy i przekaże naszemu Archiwum takie informacje /głównie o Władysławie/.

Będę zobowiązana za odpowiedź. Łączę wyrazy szacunku.

Z poważaniem *E. Skerska*

mgr Ella Skerska

dokumentalistka Fundacji Archiwum
Pomorskie AK w Toruniu

IV/2. Korespondencja rodziny Wł. Raczyńskiego
z Marią Sobocińską:

1. Karta powst. Marians Schrödera do
H. Sobocińskiej z adresami członków
rodziny Wł. Raczyńskiego, kserokop. k. 1 s. 1
2. Pismo Marians Schrödera do Marii
Sobocińskiej, kserokop. rękop. k. 1 s. 2
3. List Blandyny Łosimskiej siostry
Wł. Raczyńskiego do H. Sobocińskiej z
16. 08. 2000r., kserokop. rękop. k. 2 s. 3-4

Adresy siostr (z 1945)
Lubelska Kolumny

TERESA BRONIECKA

92-015 BIAŁYSTOK

tel. (0~85) 744 1824

BLANDYNA ŁOSICKA

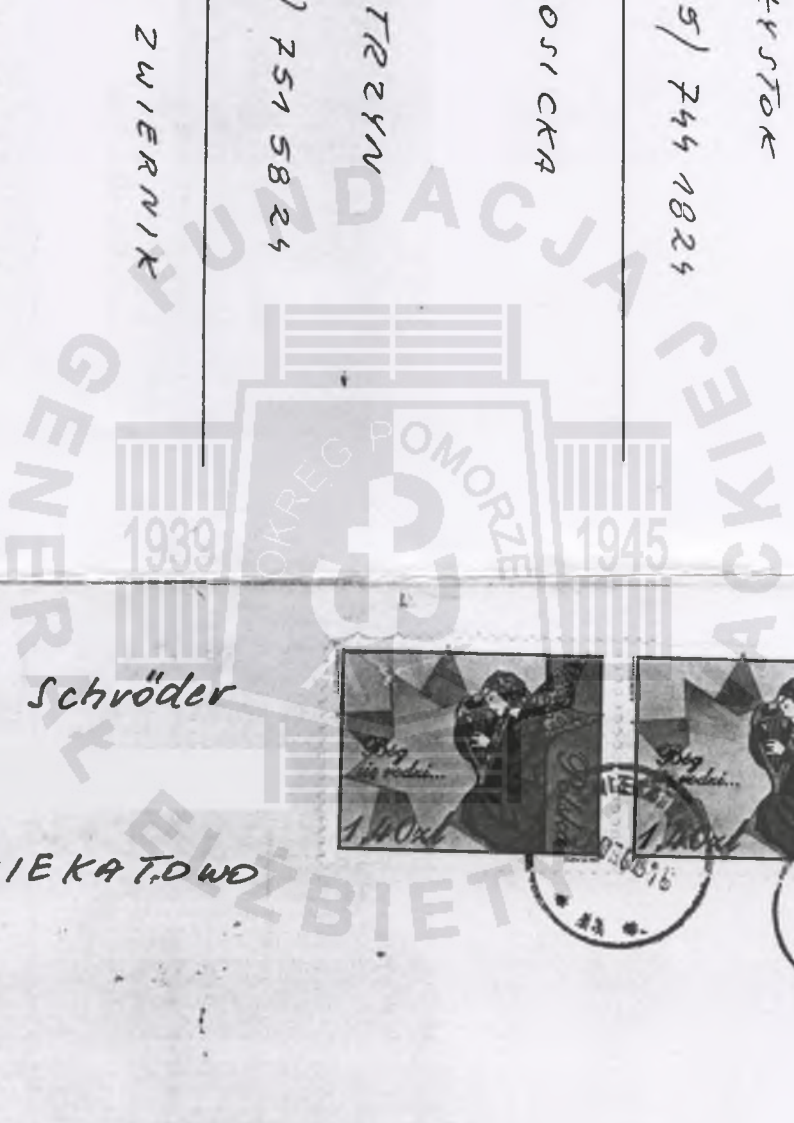
11-400 KĘTRZYN

tel. (0~89) 751 5824

AGRYPIŃA ZWIERNIK

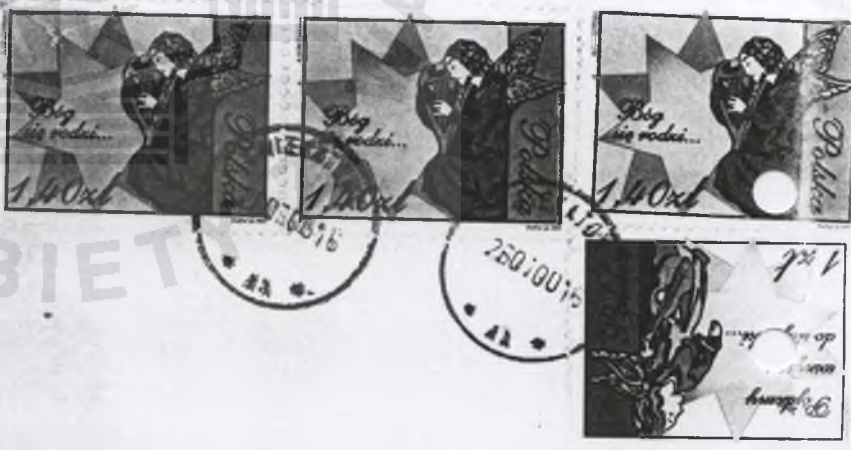
65-463 ZIELONA GÓRA

tel. (0~68) 324 5963



Nad. Marian Schröder

86-182 ŚWIEKATÓWO



MARYLA SOBOCIŃSKA

12 932 HÄGERSTEN

SZWECJA

Szanowna Pani!

Wreszcie, po długim czasie udało mi się skompletować materiały które chciałam Pani przestać. Moje dlatego, że jestem niezdecydowaną - mam „wstęsk” do pisania listów i dlatego ta zwłoka. Przepraszam

W imieniu naszej Rodziny pragnę podziękować Pani za podtrzymanie pamięci o Władysławie Raczyńskim. Bez Pani pomocy pamięć o Nim poszła by w zapomnienie.

Z pozdrowieniami

Marian Schröder

Mój adres:

MARIAN SCHRÖDER

86-182 ŚWIEKATÓWO

tel. (0-52) 33 220 65

tel. stuzib. (do 1500) 33 220 12

Wskrokopie listu pniek at a
H. Sebocin'ska du. 20. XI 2000r.



Kochana Pani Marylo!

Mnie wam czy mię pamięta się Pani za ten sławny
zwrot do Pani, ale myślę że nie.

Do domu zafechałszy kapłanem. Byliśmy
jedną w Zawardziaku na mogiłach, tam spacer
do mamy Mame, Władka (BRAM), Hanka Lusia i
jej mąż.

Myliliśmy miastem do czasu, kiedy wspólnie
z mamą i rodzicielstwem usprawniliśmy jedną wspól-
ną mogiłę brata i jego koleżki. Długo w noc
wskazywaliśmy ziemię i formowaliśmy grób. Mama se-
dziła naproczna rozstanie by grób mi rozsy-
pać. Pamiętam to jak było to było wczoraj a
kiedyś nam przypominał mi pracę. Summa by
to wspomnienie i boleść.

Wszystko w dzieje były bardzo dobre zorga-
nizowane i wczoraj były piękne, a wszystkim
wzrostu i zdrowia summa i zab.

Chciałam z Pani porozmawiać, ale nie było do tego
czasu. Pani jako organizatorka tych wczoraj też
nie miała chwili wytchnienia i cały czas była za-
jęta pracą. Może w listopadzie będzie trochę czasu
i porozmawiamy.

Obecnie przyjeżdżam do Białegostoku do siostry Teren-
i czekam na przyjazd mojej bliźniaczki Anny z
Lisowej Góry. Co jakiś czas przyjeżdżają w końcu

Ziada dwoj rodiny zastalyjny bylko Arty. Kade 2
mas 2 bogozem dosto i pokonyu wspomnieci, ale
to nie - kryptko mienije.

Yak dugo tu byl nie wiem byc moze se poje-
dliemy do siostrency do Galicji, ale to jencze nie
pewno, bo musimy napisac si oskudnic i podp-
daczyc.

Przypytam Pani zaimie zrodzane w Skope.

Peroleceni Panij, estuj i zycie dwo zdrowie.
Spier rozstrawienie od mojej niosty Terazy

Zawsza ta bawie

Blandyna F

1939 siostra Wladystawa Prusinska
- Blandyna Tosimska

IV / 3. Korespondencja z sądami:

1. Pismo Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z 21.07.2006 r. w sprawie przedstawienia listów Blandyny Łbickiej, kserokop. oryg. k. 1 s. 1
2. Pismo Fundacji do Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z 21.08.2006, kserokop. oryg. k. 1 s. 2



oryg. w dokumencie Fundacji - sekretariat

1

SĄD OKRĘGOWY
w BYDGOSZCZY
III WYDZIAŁ KARNY
85-128 Bydgoszcz
ul. Wały Jagiellońskie 2
tel. 32 53 134
Sygn. akt III Ko un 4/05

Bydgoszcz, dnia 21 lipca 2006r.

| | |
|--|--|
| FUNDACJA | |
| "Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek" w Toruniu | |
| Wpłynęło dnia: 25.07.06 | |
| Lp. 1627 / PIV-620/06 | |
| Załączniki: | |
| Referent: ES DO | |

**Fundacja Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej
oraz
Wojskowe Służby Polek
ul. Podmurna 93
87 - 100 Toruń.**

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy III Wydział Karny zwraca się o nadesłanie kserokopii listu pani Blandyny Łosickiej kierowanego do Marii Sobocińskiej, a obecnie znajdującego się w tutejszym Archiwum w teczce osobowej - Władysław Raczyński sygn. M: 1164/1945 Pom.



FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. PODMURNA 93 • TEL. (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń, 21.08.2006 r.

L. dz. 1728 / PIN-630/06

Sąd Okręgowy
w Bydgoszczy
III Wydział Karny
ul. Wały Jagiellońskie 2
85- 128 Bydgoszcz

dotyczy : sygn. akt III Ko un 4 / 05

Zgodnie z prośbą zawartą w piśmie z 21 lipca 2006 r. przesyłamy w załączeniu kserokopię listu pani Blandyny Łosickiej do pani Maryli Sobocińskiej na temat życia i działalności Władysława Raczyńskiego.

załącznik: 6 zapisanych stron wyżej wymienionego listu.

- zob. 2.1/1 j

Z poważaniem

mgr Elżbieta Skerska dokumentalistka

I: 54: 1164/1945 Pom.

Świecie

Praczniski Władysław
V. Party informacyjne
le.

+ Raszynski Władysław

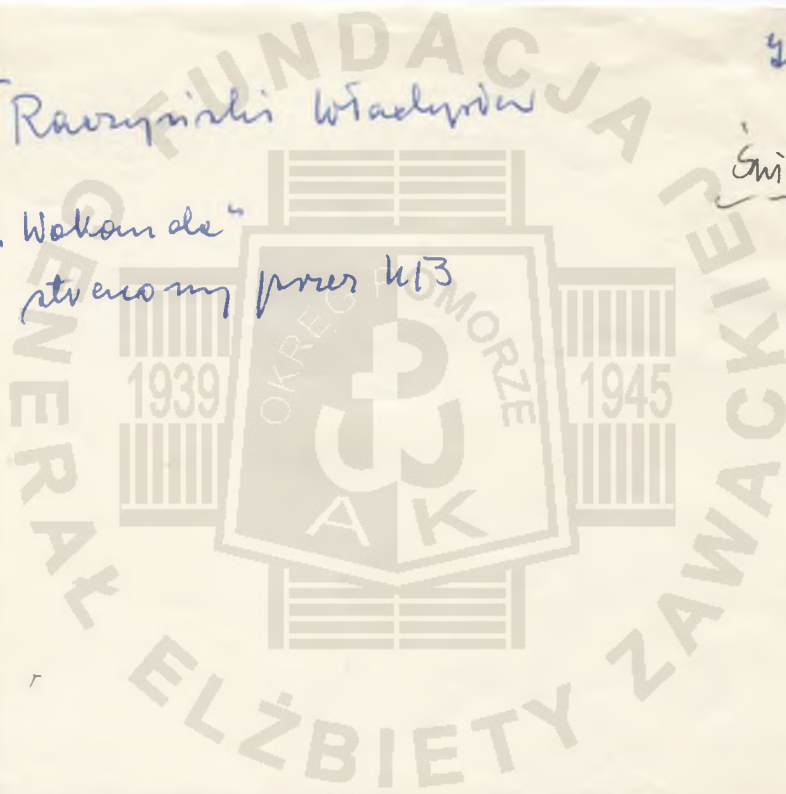
Gnojszka
? 1

"Wokandy"

stwierdził przez 1/3

Gniezno

57 1991



+ Kaczyński Władysław Świecie „AK” 2

zob: J: K: 1072/1832 Pom. Kobus
Bolesław - Tomm

J: K: 156/156 Pom. Sobocińska
Młoda - Włodawek

4/8. IV/103

Raczyński (i.n.)

ps. "Grom"

Świecie
"AK" 3

Dowódca organizacji pn. "Armia Krajowa". Org. liczyła 20 osób i działała na terenie miasta i pow. Świecie.

zob: Informator o nielegalnych antypaństwowych org. i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w l. 1944-1956, wyd. "Petro" Lublin 1993 str. 23 (poakowickie "oddziały" organizacje zbrojne).

488. IV 103

Raczyński Władysław

ZESKŁANOWANE

